Nr. 78 — Środa, 6 kwietnia 1932 — Rok 122

4 L-K 137
Kraków Biblioteka Uniwer. Jagiell.

G… A LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Obrońca „uszlachetniającego obrotu".

Cofnijmy się do historji całej tej sprawy. W polsko-gdańskiej umowie warszawskiej przyznano Gdańskowi szereg bardzo poważnych ustępstw, licząc na lojalność Gdańszczan w pracy nad rozwojem gospodarczym wspólnego obszaru celnego. Dziesięcioletnia jednak praktyka wykazała, że zamiast lojalnej współpracy z Polską senat gdański przeciwnie na każdym kroku łamie umowę warszawską, dotkliwie szkodząc życiu gospodarczemu obszaru celnego i wytwarzając sytuację wręcz niezgodną z konwencją paryską i traktatem wersalskim.

Wolne miasto Gdańsk przemyśliwało przez cały ten czas nad tem, jakby się w ten sposób urządzić, by żyć kosztem Polski. Tej ostatniej zaś tłumaczono ciągle, że jej, jako wielkiemu państwu nie przystoi o byle błahostkę robić awantury tak, że tolerowaliśmy te „małe" nadużycia, które coraz bardziej rosły w miarę.

Najdrażliwszą stała się sprawa t. zw. „biernego obrotu uszlachetniającego". Mianowicie W. M. Gdańsk miało zastrzeżone prawo takiego obrotu, polegającego na tem, że pewne wyroby gdańskie mogły być wysyłane do Niemiec celem wykończenia ich obróbki a następnie wracać do Gdańska jako gotowy już towar.

Pod pretekstem tego „uszlachetnienia" zaczęły się jednak dziać rzeczy wcale nieszlachetne. Gdańsk począł uprawiać w stosunku do Polski praktykę przemycania bez cła na teren polski szeregu towarów. I tak wywożono z Gdańska do Niemiec sztaby kruszcu i sprowadzano z Niemiec gotowe wyroby jubilerskie; wywożono stare żelazo a sprowadzano maszyny; wywożono wełnę a sprowadzano gotowe materjały włókiennicze; za buraki cukier; wszystko oczywiście bez cła.

Skarb Państwa poniósł na tych praktykach dzięki niepłaceniu przez Gdańsk cła, straty, przekraczające 45 miljn. zł. Niezależnie od tego znacznie większe straty poniosły polskie sfery gospodarcze, które w wielu gałęziach nie mogły wytrzymać konkurencji z towarami rzekomo gdańskiemi a w rzeczywistości niemieckiemi, idącemi do Polski bez cła.

Wszelka walka z tym stanem rzeczy była w wysokim stopniu utrudniona albowiem gdańskie władze celne uniemożliwiały polskim inspektorom celnym wykonywanie kontroli nad odprawą celną, nie stosowały się do przepisów, dotyczących świadectw pochodzenia towarów importowanych, wpuszczały na obszar celny wydawnictwa i artykuły, skierowane przeciw ustrojowi Rzeczypospolitej i Gdańska.

Sprawa tego „uszlachetniającego obrotu" doszła ostatecznie do punktu kulminacyjnego, który wymagał jej definitywnego raz na zawsze załatwienia.

W tych warunkach Rząd polski, trzymając się zresztą najściślej obowiązujących umów i przepisów, widział się zmuszonym wydać szereg zarządzeń, dotyczących sprawy kompetencji i nadzoru polskiego zarządu celnego w stosunku do gdańskiej dyrekcji ceł, sprawy obrotu uszlachetniającego i sprawy zniesienia odrębnych kontyngentów gdańskich. Na zarządzenie te wniosły władze gdańskie zażalenie do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Wysoki Komisarz hr. Gravina, który zazwyczaj sprawy tego rodzaju zwykł był załatwiać nader powoli a nawet i opieszale, tym razem okazał wyjątkową aktywność. W piorunująco szybkiem tempie wydał „decyzję prowizoryczną", będącą niczem innem, jak „prowizorycznem" zalegalizowaniem nadużyć, popełnianych przez władze gdańskie. Zarządzenia wydane najlegalniej przez nasze władze skarbowe uznał pan Wysoki Komisarz za akcję „godzącą w interesy gospodarcze Gdańska (action directe)".

Popełnił jednak przy tej sposobności pan Komisarz sporo błędów zasadniczych. Oto zaniedbał przedewszystkiem zwrócić uwagę na to, że jego „prowizoryczna decyzja" wykracza poza stałe uprawnienia Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku; wdziera się ona bowiem w zakres całokształtu polityki celnej Rzeczypospolitej, w której z punktu widzenia prawnego mocen jest decydować jedynie polski minister skarbu a nie ktokolwiek inny. W rzeczy zaś samej tenże pan Komisarz, który ma skrupulatnie przestrzegać praktykowania umów i rzetelnego ich wypełniania, przyznał rację oszustom gdańskim. Mimowoli przywodzą się na myśl rzucane od pewnego czasu z różnych miejsc twierdzenia, jakoby hr. Gravina był sympatykiem a może nawet wielbicielem Hittlera, tak, że nasuwa się przypuszczenie, iż uległ on tej tak niezmiernie popularnej na terenie Gdańska osobistości niemieckiej.

Swoją drogą ta prowizoryczna decyzja nie przesądza zasadniczego sporu co do dopuszczalności obrotu, jaki uprawia Gdańsk pod nazwą „obrotu uszlachetniającego". Zasadniczy spór toczy się na podstawie skargi polskiej z 15 września 1931 przed instancjami Ligi Narodów. Dlatego decyzja Wysokiego Komisarza, wydana bez uprzedniego zbadania całokształtu stosunków celnych i bez wyczekiwania decyzji Ligi Narodów musi wywołać co najmniej zdziwienie.

Dalsze tolerowanie „dziury gdańskiej" byłoby z naszej strony zbrodnią wobec gospodarki krajowej. Zbyt cierpliwie znosiliśmy dotychczas naigrawania się z zobowiązań, zaciągniętych przez Gdańsk w dziedzinie celnej. Dłużej znosić ich nie możemy i nie będziemy. Polska musi położyć kres oszustwom gdańskim i uniemożliwić co prędzej popieranie tych oszustw przez Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Jest to w interesie Polski i Gdańska a jeszcze więcej w interesie oczyszczenia atmosfery moralnej.

Z ostatniej chwili.

Echa wizyty premjera Tardieu w Londynie.

Londyn, 5 kwietnia. (PAT.) Po ogłoszeniu komunikatu urzędowego o naradach francuskich mężów stanu, tak Tardieu jak i Mac Donald podkreślili serdeczny ton obrad i ich użyteczność. Mac Donald oświadczył w wywiadzie, że odbyta konferencja była wstępnem badaniem, bez którego konferencja czterech mocarstw musiałaby ulec dwudniowemu opóźnieniu. Obecnie rozumiemy się doskonale, mówił Mac Donald, i mamy postanowienie nie ustawać w pracy nad tem, aby na konferencji czterech osiągnąć całkowite porozumienie. Jesteśmy przekonani, że układ, uwzględniający interesy wszystkich stron, jest rzeczą zupełnie możliwą. Ważny jest nie tyle rezultat pracy wszystkich, jak wypracowanie nowej metody. Mamy nadzieję, że konferencja czterech da bardzo poważne wyniki, wzbudzające ogólne zaufanie, co pozwoli przystąpić do dalszych badań w najbliższym czasie. W czasie rozmów obecnych nie powzięto żadnej decyzji. I Francja i Anglja są najzupełniej wolne i mogą w każdej chwili zrewidować poglądy, wygłoszone obecnie.

Agencja Reutera dowiaduje się, że w czasie swych rozmów ministrowie postanowili nie wykluczać żadnego państwa z działa współpracy z państwami naddunajskiemi z powodów politycznych. Brane będą pod uwagę jedynie względy ekonomiczne. Po rozmowach oficjalnych, prowadzone będą rozmowy nieurzędowe o charakterze bardzo przyjaznym. Tego rodzaju metoda postępowania ma być wprowadzona w przyszłości, w miarę możności w stosunkach pomiędzy innymi także rządami. Spodziewane jest, że współpraca tego rodzaju da jaknajlepsze wyniki.

Odroczona konferencja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 kwietnia. Zapowiedziana na dziś u wicepremjera Zawadzkiego narada w sprawie ustalenia form akcji pomocy dla bezrobotnych w związku z ewentualną likwidacją naczelnego komitetu do spraw bezrobocia, została odroczona do dnia jutrzejszego.

Eksportacja zwłok ś. p. min. Sokala.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. Dziś o godzinie 7 rano przybył z Genewy wagon ze zwłokami ś. p. ministra Sokala. Z dworca głównego o godz. 10 rano nastąpiła eksportacja zwłok do kaplicy na cmentarzu ewangelicko-reformowanym. Uroczysty pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 3 popołudniu.

Sensacyjny proces w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 kwietnia. Jutro przed sądem grodzkim w Warszawie odbędzie się rozprawa przeciw dyrektorowi biura Sejmu dr. Dziadoszowi z oskarżenia prywatnego emer. generała Raszewskiego i jego syna. Oskarżają oni dr. Dziadosza o oszczerstwo. Mianowicie w wywiadzie prasowym, udzielonym z okazji procesu brzeskiego dyr. Dziadosz wspomniał o tem, że w roku 1921 zdemaskował syna gen. Raszewskiego, ówczesnego dowódcę obozu warownego w Poznaniu jako czynnego oficera Reichswehry. Gen. Raszewski i jego syn uczuli się pokrzywdzeni tem oświadczeniem i zaskarżyli dr. Dziadosza do Sądu.

Dzisiejsze ciągnienie Loterji Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej wyszły następujące główniejsze wygrane:

po 5.000 zł. — Nr. 17565, 80329, 148434;

po 3.000 zł. — Nr. 9271, 60190, 93315, 110334, 111314, 123987;

po 2.000 zł. — Nr. 2841, 7902, 30906, 32530, 36634, 41174, 64413, 77065, 80357, 82669, 108592, 120042, 124337, 127890, 134081, 137284, 142543, 152279.

Sytuacja powodziowa w Małopolsce Wsch.

Na Dniestrze w pow. rudeckim lody powoli spływają przez jaz w Dołobowie. Stan wody 2 do 4 metry ponad poziom normalny. Na Wisłoku pod Krosnem lody spłynęły. W Besku pow. Sanok utworzył się zator przy ujściu potoku Pielnica. Niebezpieczeństwa powodzi jednak niema. Na Strwiążu lody uszkodziły most w Terle pow. Dobromil, wskutek czego komunikacja kołowa została zamknięta. Na Sanie, po za chwilowem niebezpieczeństwem z powodu utworzenia się zatoru pod Sanokiem — Olchowce, utworzył się zator w Komańczy. Saperzy pracują nad rozsadzeniem lodów. Z odmętów rzeki wyłowiono jednego topielca. W dolnym biegu Sanu lody spłynęły. Wysoki stan wody utrzymuje się, jednak niebezpieczeństwa niema. Na Dniestrze, Stryju i Bystrzycy w pow. drohobyckim lody ruszyły bez groźby wylewu. W Kropiwniku lody uszkodziły most, co jednak nie wpłynęło na komunikację kołową. Na Dniestrze w pow. bóbreckim stan wody wynosi 4 metry ponad poziom normalny. W Zalesiu 6 domów ewakuowano. Lody na Bugu pod Sokalem ruszyły o godz. 12. Sołokija pokryta jest jeszcze lodem. Ogółem przebieg zejścia lodów na terenie całego Województwa lwowskiego nie budzi obaw.

Godz. 22. Stan wody na Dniestrze podniósł się na wodowskazie w Czajkowicach i wynosił o godz. 21 4.28 m. z tendencją do obniżenia się w ciągu nocy. Kra spłynęła już zupełnie. Należy się spodziewać w dolnym biegu Dniestru t. j. w Rozwadowie wyższych stanów wody w godzinach nocnych.

Na Strwiążu lody ruszyły i zeszły do Dniestru o godz. 13. Wskutek tego poziom wody na wodowskazie w Kamionkach Siemianowskich na rzece Strwiążu obniżył się do 3.36 m.

Stan wody na Bugu: Lody spływają. Z wyjątkiem kładki dla pieszych w Sokalu i mostu powiatowego w Bełzie na drodze Bełz - Mosty Wielkie, które są wciąż zagrożone, wszystkim innym drogom i mostom nic nie zagraża.

Sokal, 4 kwietnia. (PAT). Sytuacja powodziowa jest dość poważna. Lody na Bugu, które ruszyły wczoraj, zerwały dziś jeden z trzech mostów w Sokalu (pod Bernardynami). Stan wody około 4 m. ponad poziom normalny. Na miejscu czuwa pogotowie ze starostą powiatowym na czele.

Stanisławów, 4 kwietnia. (PAT). Stan wody na Dniestrze podnosi się, dochodząc do 2.70 m. ponad stan normalny. Na innych rzekach wody opadają. W powiecie żydaczowskim zalane są w wielu gminach łąki i pola. W Hnizdyczowie zarządzono częściową ewakuację ludności. Akcję ratowniczą prowadzi personal Państwowego Zarządu Wodnego przy pomocy ludności. Na mniejszych rzekach potworzyły się w kilku miejscach zatory lodowe oraz zniszczonych zostało kilka prowizorycznych kładek.

Stryj, 4 kwietnia. (PAT). Onegdaj ruszyły lody z górnego Stryja i Oporu tworząc w kilku miejscach zatory. Poziom wody podniósł się o 2.25 m., zaś w Żydaczowie o 3.18 ponad stan normalny. Wczoraj o godzinie 3-ciej nad ranem wskutek gwałtownego ruszenia zatoru spływające masy lodu zniszczyły most na rzece Stryj pod Synowódzkiem Wyżnem, zbudowany w roku 1931. Komunikacja ze Stryja do Skolego została przerwana. W ciągu dnia wczorajszego woda zaczęła powoli opadać i dziś w południe wynosiła 1.80 ponad stan normalny. Podwyższony stan wody utrzymywać się będzie prawdopodobnie przez czas dłuższy, masy śniegu bowiem w górach szybko tają. Oprócz zerwanego mostu w Synowódzku Wyżnym uszkodzone zostały również prawie wszystkie mosty na rzece Stryj. W Skolszczyźnie na drodze między Świętosławiem i Beskidem jako też w Hołowiecku koło Tuchli mosty bardzo ucierpiały.

Tarnopol, 4 kwietnia. (PAT). W ciągu dwu dni ruszyły lody na wszystkich rzekach Województwa. Stan wody znacznie się podniósł na Bugu w pow. Kamioneckim. Dzięki przygotowanym zawczasu środkom udało się uniknąć większych zatorów lodu w pobliżu mostów, wobec czego niebezpieczeństwo znacznie się zmniejszyło. We wsiach Dobrowlany nad Dniestrem, Żurawińce nad Strypą, w Monasterzyskach i w Koropcu (pow. Buczacz) woda zalała kilka domów. Ludność została na czas ewakuowana.

Zaleszczyki, 4 kwietnia. (PAT). Wskutek zatrzymania się lodów na Dniestrze, który ruszył w nocy dnia 2 na 3 bm., stan wody podniósł się o 5.45 m. ponad stan normalny. Skutkiem tego część wsi Dobrowlany została zalana. Ludzi i inwentarz tej wsi ewakuowano na bezpieczne miejsce, oraz wydano zarządzenia ratunkowe. Na miejsce pospieszyły z pomocą oddziały K. O. P. oraz policji. Wczoraj w nocy lód ruszył i stan wody opadł, tak, że niebezpieczeństwo powodzi minęło. Na Serecie zatrzymały się lody przed mostem w Kasterowie. Patrol saperski KOP. wysadził zator. Niebezpieczeństwo już nie zagraża. Wskutek naporu lodów zostały uszkodzone dwa lodołamacze przed mostem.

Brzeżany, 4 kwietnia. (PAT). Most na rzece Strypie pomiędzy Glinną a Płauczą został przez spływającą krę zerwały. Komunikacja między temi gminami przerwana. Most w Brzeżanach na Złotej Lipie na gościńcu Brzeżany - Tarnopol poważnie zagrożony. Ruch kołowy przez ten most wstrzymany. Najbardziej zagrożone są gminy Sarańczuki i Żołnówka. W Sarańczukach 12 domów zalanych zostało wodą, w Żołnówce pięć. O ile stan wody będzie się dalej podwyższał, zajdzie potrzeba ewakuowania tych wsi. Również zagrożone są wsie Łapszyn, Hinowice, Zoków i Potutory. Na stawie brzeżańskim utrzymuje się jeszcze gruba powłoka lodowa. Zagrożonej grobli pilnuje wojsko. Podobna sytuacja jest na stawach w Urmaniu i Płotyczy.

Proces o zamach na radcę ambasady niem. w Moskwie.

Moskwa, 4 kwietnia. (PAT.) Dziś rano rozpoczął się w kolegjum wojskowego trybunału najwyższego proces przeciwko Sternowi i Wasyliewowi oskarżonym o popełnienie aktu terrorystycznego wobec ambasadora niemieckiego von Dircksena przyczem, jak wiadomo, raniony został radca ambasady niemieckiej von Twardowsky. Kolegium sędziowskiemu przewodniczy Ulrych. Oskarża komisarz ludowy sprawiedliwości Krylenko. Wezwanych zostało 8 świadków. Na dzisiejszej rozprawie obecni byli członkowie ambasady niemieckiej z ambasadorem Dircksenem na czele oraz przedstawiciele innych poselstw, między innemi i polskiego. Obecni też są wszyscy korespondenci prasy zagranicznej w Moskwie oraz przedstawiciele prasy sowieckiej.

Moskwa, 4 kwietnia. (PAT.) Agencja Tass podaje: Akt oskarżenia przeciwko Sternowi i Wasiljewowi, odczytany na dzisiejszem posiedzeniu trybunału, zawiera między innemi: Stern, który dokonał zamachu na radcę Twardowsky'ego oświadczył w śledztwie, że zamach miał charakter polityczny i był skierowany nie przeciwko radcy ambasady, lecz przeciwko ambasadorowi v. Dircksenowi. Ten akt terrorystyczny miał na celu wprowadzenie komplikacji w stosunki polityczne między Z. S. S. R. a światem zachodnim, zwłaszcza przeszkodzenie rozwojowi przyjaznych stosunków między ZSSR a **Niemcami**. Stern dokonał zamachu, ulegając namowom Wasiljewa, który działał zgodnie ze swymi towarzyszami... (w tem miejscu akt oskarżenia zawiera kropki). Stern oświadczył, że aprobował całkowicie cele polityczne zamachu i dokonał go wedle planu z góry opracowanego. Zbliżenie pomiędzy Sternem i Wasiljewem nastąpiło na podstawie podobieństwa ich poglądów politycznych. Rozmowy ich dotyczą konieczności podjęcia czynnej walki przeciwko władzy sowieckiej. Wasiljew wychodził z zasadniczego założenia, że położenie Z. S. S. R. na zachodzie może być utrzymane jedynie przez przyjazne stosunki z Niemcami. Inne mocarstwa zachodnie zachowują bardziej, niż wrogie stanowisko względem Rosji sowieckiej. W razie zerwania stosunków pomiędzy ZSSR. a Niemcami fakt ten doprowadziłby niechybnie do agresywnych wystąpień zachodu przeciwko ZSSR. W czasie jednego z ostatnich spotkań Wasiljew powiadomił Sterna konkretnie o tem, że pozostaje w związku z... (tu znowu kropki w akcie oskarżenia), gdzie ma zwolenników, którzy powierzyli mu zadanie przygotowania aktu terrorystycznego przeciwko ambasadorowi niemieckiemu w celu sprowokowania zerwania stosunków dyplomatycznych między ZSSR a Niemcami. Stern oświadczył w śledztwie, że brak mu było odwagi na odmówienie propozycji Wasiljewa w sprawie dokonania wzmiankowanego aktu. W celu uchylenia wszelkich podejrzeń co do udziału cudzoziemców w zamachu, Wasiljew i Stern postanowili, że broń, użyta do wykonania zamachu powinna być typu rosyjskiego. Dalej akt oskarżenia zawiera: Wasiljew aresztowany zaprzeczał początkowo z uporem, jakoby brał udział w zamachu, jednak pod naciskiem nieodpartych dowodów potwierdził zeznania Sterna, dotyczące okoliczności, w jakich odbywały się liczne jego spotkania z Sternem. Po skonfrontowaniu go ze Sternem, Wasiljew złożył deklarację na piśmie, stwierdzającą: „Uznaję się winnym zorganizowania aktu terrorystycznego przeciwko ambasadorowi niemieckiemu w myśl instrukcji osób trzecich i potwierdza w całości ze znania co do całokształtu afery, a w szczególności co do osób, na których zlecenie działałem".

Dalej akt oskarżenia zawiera charakterystykę oskarżonych, wkońcu zaś stwierdza, Stern i Wasiljew będą sądzeni przez wojskowe kolegjum najwyższego trybunału za występki przewidziane art. 58 i 16 kodeksu karnego.

Na zapytanie, postawione przez przewodniczącego trybunału Stern przyznał się do winy, zaznaczył jednak, że działał z własnej inicjatywy, zaprzeczając, jakoby brał w tem udział Wasiljew. Wasiljew na analogiczne zapytanie czy przyznaje się do winy, odpowiedział twierdząco.

Warszawa, 5 kwietnia. (PAT.) Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Patek zgłosił u komisarza spraw zagranicznych Litwinowa w związku z procesem Sterna o zamach na radcę Twardowsky'ego dwa postulaty: 1) aby na rozprawie sądowej był przedstawiciel poselstwa polskiego w Moskwie, 2) aby sprawa toczyła się przy drzwiach otwartych.

Łotysze o Marszałku Piłsudskim.

Ryga, 4 kwietnia. (PAT). W ryskim dzienniku „Briwā Zeme" organie największej prawicowej partji Łotwy, „Związku Agrarjuszy", w obszerniejszym artykule pod tytułem „Jak polski Naród umie czcić swoich wodzów" — warszawski korespondent dziennika opisuje uroczystości zorganizowane w Polsce z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego, podkreślając jednocześnie Jego duchowe wartości, kierowniczą rolę w dziejach odrodzenia Polski i Jego dążenia do utworzenia wielkiej Polski, takiej, jaką znamy z historji.

Autor artykułu zaznacza: m. in. „Łotysze chętnie wspominają uroczystości imieninowe najzacniejszego Syna Narodu Polskiego, i to z dwóch przyczyn. Przedewszystkiem dlatego, że Marszałek jest najwybitniejszym działaczem politycznym i społecznym Polski, co muszą uznać nawet polityczni jego przeciwnicy, zasłużonym Wodzem przyjaznego nam Narodu sąsiedniego, z którym wspólnie walczyliśmy w przeszłości niedawnej, na nowo zdobywając naszą wolność i z którym w przyszłości — czuwając nad naszą niepodległością — możemy mieć tylko jedną wspólną drogę, powtóre dlatego, że Marszałek Piłsudski ze wszystkich wybitnych polskich mężów stanu jest najlepiej usposobiony dla Łotwy. Marszałek urodził się w powiecie Święciany, położonym prawie na półdrogi od Wilna do Daugvpils. Obserwując Jego działalność w przeszłości i teraźniejszości, odnosimy wrażenie, że położenie Jego miejsc rodzinnych, znajdujących się blisko Łotwy, pozwala Mu lepiej, niż komu innemu, zrozumieć zarówno szmer łotewskich borów zielonych jak i bicie łotewskiego serca. Życzymy polskiemu Mężowi stanu przyjemnego odpoczynku na słonecznem południu i szczęśliwego powrotu do ukochanej Ojczyzny i pracy".

---o---

Kwiecień w Genewie.

Genewa, 4 kwietnia. (PAT). Po przerwie Wielkanocnej nastąpi w najbliższych dniach wznowienie działalności poszczególnych organów Ligi Narodów. Kwiecień będzie pod tym względem miesiącem licznych zebrań różnych komisyj i komitetów. Poza Konferencją Rozbrojeniową, która wznawia swe prace 11 kwietnia i Radą Ligi, która zbierze się 12 kwietnia dla rozpatrzenia raportu Komitetu finansowego, zbiorą się także: 4 kwietnia — Komitet dla walki z handlem żywym towarem; 6 kwietnia — Komitet ekspertów oświatowych, który badał w ciągu kilku miesięcy problem wychowania w Chinach i w którym zasiada m. in. ekspert polski prof. Falski; 9 kwietnia — Komitet opieki nad dzieckiem; 12 kwietnia — Podkomitet ekspertów nomenklatury celnej; 15 kwietnia — Komisja do sprawy opjum; 21 kwietnia — Komitet ekspertów dla zbadania sytuacji w przemyśle automobilowym; 25 kwietnia — Podkomitet ekspertów dla zbadania sytuacji w Przemyśle drzewnym; 28 kwietnia — Komitet mieszany ekonomiczno - finansowy, który zbada wpływy zaburzeń mechanizmu finansowego i monetarnego na handel międzynarodowy. Pozatem zbierze się jeszcze Komitet do spraw Iraku oraz stała Komisja doradcza do spraw wojskowych, morskich i lotniczych.

---o---

Przed konferencją 4 mocarstw.

Londyn, 4 kwietnia. (PAT.) Rozmowy angielsko-francuskie jakkolwiek nie ograniczone do zagadnienia współpracy państw naddunajskich, są jednak przygotowaniem konferencji czterech mocarstw. Chamberlain i Runciman wraz z Mac Donaldem i Simonem odbyli rozmowę z delegatami francuskimi. W rozmowie tej uczestniczy stały podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Vansillart i Leith-Ross, doradcy finansowi rządu. Ross przeprowadzał jak wiadomo w ostatnich czasach ankietę w sprawie sytuacji w Europie środkowej i wschodniej.

Rzym, 4 kwietnia. (PAT.) Mussolini przyjął Grandiego, z którym odbył rozmowę na temat konferencji londyńskiej, zbierającej się 6 kwietnia. O godzinie 14-tej Grandi odjechał do Londynu.

Londyn, 4 kwietnia. (PAT.) Donoszą, że Tardieu opuści definitywnie Londyn dziś wieczorem. Minister Flandin pozostanie w Londynie celem wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw.

Londyn, 4 kwietnia. (PAT.) Agencja Reutera dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że konferencja czterech mocarstw zajmie się głównie sprawą porozumienia państw naddunajskich. Sprawa ta będzie rozważaną w związku z bardziej ogólnemi zagadnieniami długów i odszkodowań. Konferencja będzie miała za zadanie przygotowanie konferencji lozańskiej w Genewie.

Londyn, 4 kwietnia. (PAT.) Tardieu złożył wobec przedstawicieli prasy francuskiej oświadczenie, w którem zaznaczył między innemi:

Jedyną rzeczą, jaką pragnę stwierdzić, że to, że nasi przyjaciele angielscy rozumieją w ten sam sposób co i my powagę położenia gospodarczego w Europie oraz konieczność zapobieżenia temu położeniu. Ten wspólny pogląd został już stwierdzony w komunikacie z 12 lutego br. dotyczącym terminu oraz przedmiotu konferencji lozańskiej, ponadto zaś w komunikacie jaki ogłosiliśmy 12 marca br. z Sir Simonem po jego wizycie w Paryżu z okazji pogrzebu Brianda. Ko nieczność, możliwość i obowiązek działania w kierunku złagodzenia rywalizacji politycznych oraz przyspieszenia odbudowy gospodarczej, są programem, do którego wszystkie rządy i wszystkie narody winny móc przyłączyć się bez wyjątku.

Londyn, 5 kwietnia. (PAT.) Premjer Tardieu odjechał o godzinie 22.30 żegnany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Simona, ministra lotnictwa London Derry i i. Wszyscy rzeczoznawcy francuscy pozostali w Londynie, w tej liczbie i rzeczoznawca rozbrojeniowy Massigli co wskazuje na to, że odbędzie on rozmowy z ekspertami brytyjskimi na temat rozbrojenia zwłaszcza morskiego. Sprawa ta nabiera specjalnego charakteru wobec przyjazdu Grandiego. Uchodzi za prawdopodobne, że sprawy morskie francusko-włoskie jak i stosunek tych państw do traktatu morskiego zostaną obecnie w Londynie wyjaśnione.

Komunikat urzędowy o wynikach

rozmów ministrów francuskich i angielskich.

Londyn, 5 kwietnia. (PAT.) Komunikat urzędowy stwierdza, że ministrowie francuscy i angielscy zebrali się na Dovning Street o godzinie 10 rano przyczem zebranie trwało do godziny 13-tej poczem nastąpiła przerwa do godziny 14.30 i ponowne obrady do godziny 17-tej. Obecni byli Mac Donald, Tardieu, Flandin, Simon, Chamberlaine i Runciman. Rozmowy dotyczyły przedewszystkiem trudności gospodarczo-finansowych, z któremi walczą państwa naddunajskie. Wszyscy obecni wyrazili opinję, że zagadnienia rozpatrywane mogą być rozwiązane jedynie w drodze układu o charakterze międzynarodowym, przyczem konieczna jest dla osiągnięcia celu ścisła współpraca państw, których zebranie odbędzie się we środę. Gdyby nawet ministrowie na tej konferencji nie doszli do zupełnego porozumienia, są oni pewni, że takie porównanie poglądów ułatwi pracę na przyszłość. Rządy francuski i angielski wierzą, że jest rzeczą możliwą szybkie podjęcie kroków, które przy zupełnem poszanowaniu praw państw trzecich umożliwiłyby zbliżenie gospodarcze pomiędzy państwami naddunajskiemi i ułatwiłyby zaistnienie warunków przy których w tej części Europy mogłaby zapanować równowaga i spokój.

Dymisja gabinetu jugosłowiańskiego.

Białogród, 4 kwietnia. (PAT.) Dziś rano odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem prezes rady ministrów Zywkowic zawiadomił swych kolegów, że postanowił wręczyć królowi dymisję gabinetu. Premjer przedstawiając powody złożenia dymisji zaznaczył, że misję, którą powierzono mu w chwili szczególnie krytycznej uważa za ukończoną. Zadaniem jego rządu było utrwalenie autorytetu państwa, doprowadzenie do zbliżenia różnych odłamów narodu, dokonanie naprawy administracji, zunifikowanie ustawodawstwa oraz złagodzenie namiętności politycznych. Premjer uważa, że misję powierzoną spełnił. Wedle przypuszczeń nowy gabinet utworzy Marinkowic.

Białogród, 5 kwietnia. (PAT.) Marinkovic utworzył nowy rząd w skład którego weszli wszyscy członkowie poprzedniego gabinetu oprócz Zyvkovica. O godzinie 17.30 nowy rząd złożył przysięgę.

Zbliżenie persko-arabskie.

Teheran, 4 kwietnia. (PAT). Na koniec kwietnia zapowiedziana jest oficjalna wizyta króla Iraku Fajsala u szacha Persji, Rezy.

Jest to doniosła manifestacja pierwszego zbliżenia pomiędzy nowem państwem arabskiem i starą Persją.

Stosunki pomiędzy obu państwami były nieprzychylne aż do roku 1929. Do tego czasu bowiem Persja nie chciała uznać króla Fajsala, uważając, że Irak, jako państwo mandatowe, nie jest właściwie państwem niezależnem. Po uznaniu Iraku przez Persję, co nastąpiło po zniesieniu specjalnego regime'u (kapitulacji) dla Europejczyków w Iraku, pozostają jeszcze stosunki w dalszym ciągu dość nieuregulowane, gdyż istnieją wprawdzie poselstwa, — perskie w Iraku i irackie w Persji, — jednakże całokształt stosunków ekonomicznych, politycznych i wogóle sąsiedzkich opiera się na jednym układzie prowizorycznym z dnia 11 sierpnia 1929.

Pos. Patek w Warszawie.

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT). Dziś wieczorem przybył do Warszawy w sprawach służbowych poseł polski w Moskwie Patek. Na dworcu powitali ministra przedstawiciele M. S. Z., oraz poseł ZSSR. w Warszawie Owsiejenko w towarzystwie członków poselstwa sowieckiego.

Połączenie telef. Polska Austrja.

Wiedeń, 4 kwietnia. (PAT). Wiedeńska dyrekcja poczt ogłasza, że przez przyłączenie polskiego kabla telefonicznego do sieci austrjackiej możliwe jest od dnia 1 kwietnia b. r. połączenie telefoniczne między wszystkiemi miejscowościami Austrji i Polski. Opłaty wynoszą z Wiednia do Polski: Strefa 1. (Kraków, Katowice) 390 ctm. franc., strefa 2. (Tarnów, Kielce) 450 ctm., strefa 3. (Jarosław, Łódź) 510 ctm., strefa 4. (Warszawa, Lwów, Toruń) 570 ctm., strefa 5. (Stanisławów, Białystok) 630 ctm., strefa 6. (Husiatyn, Grodno) 690 ctm., strefa 7 (Wilno) 750 ctm. franc. W razie rozmów z Salcburgiem, Styrją i Karyntją dodać należy do powyższej taryfy 120 ctm., w razie rozmów z Tyrolem 240 ctm., w razie rozmów z Przedarulanją 300 ctm.

Modne Towary Bławatne
DLA PAŃ
SUKNA MĘSKIE
Stachiewicz i Abrysowski
Lwów - Rynek - Trybunalska

Mandżu-Go i Czan-Czuń.

Obie te nazwy wzięte jakby z jakiejś egzotycznej powieści Sieroszewskiego, oznaczają dzisiaj pojęcia geograficzno-polityczne — zupełnie realne. Mandżu-Go jest nazwą nowopowstałego państwa mandżurskiego na Dalekim Wschodzie, a Czan - Czuń jest jego młodą, rosnącą stolicą.

Cóż można powiedzieć dzisiaj o państwie i o stolicy? Mandżu-Go jest narazie republiką, powstałą z trzech północno-wschodnich prowincyj chińskich które były terenem ostatnich głośnych w całym świecie, walk japońsko-chińskich. Dawniej panowały tutaj na papierze Chiny, a faktycznie istniało „kondominjum" Chin, Rosji sowieckiej i Japonji oraz t. zw. „chunchuzów" czyli rozbójniczych band chińskich, które były także rodzajem anonimowego mocarstwa; dzisiaj istnieje tu „odrębne", „suwerenne" państwo mandżurskie, proklamowane już — ku oburzeniu rządu nankińskiego — przez wspólny komunikat ambasadora japońskiego w Moskwie, Hiroty, i komisarza Rosji dla spraw zagranicznych, Karachana.

Stolica tego państwa, Czan-Czuń, jest w tej chwili małą mieściną, leżącą na punkcie węzłowym dwóch wielkich arteryj kolejowych: kolei wschodnio-chińskiej i południowo-mandżurskiej. Ale może niedługo rozwinie się ono także w ludne, ruchliwe ognisko życia politycznego, handlowego itd., podobnie, jak tyle innych wielkich miast Dalekiego Wschodu.

Oficjalnie wygląda więc wszystko tak, że sprawa mandżurska jest załatwiona. W rzeczywistości tylko Bóg Nieba i Słońca raczy wiedzieć, jak się ułożą stosunki dalsze. Mandżu-Go oblane jest bowiem na granicach swoich morzem niepokoju: rząd chiński niema żadnego zaufania do propozycyj japońskich, część Chińczyków i miejscowych bolszewików oburzona jest na rząd sowiecki w Moskwie za porozumienie się (tak szybkie!) z Japonją, Japończycy nie chcą wycofać swoich wojsk z terenu walk i z nowego „samodzielnego" państwa, liczne wojska generała chińskiego, Czang-Su-Ljanga, uwijają się na terenie Mandżurji, a partyzanci chińscy prowadzą walki z policją japońską nawet w pobliżu nowej stolicy. Niebo i Słońce raczy wiedzieć — co z tego wyniknie...

Ciekawszą od tych prognostyków jest osoba nowego władcy państwa Mandżu-Go, p r e z y d e n t a   S i r   H e n r y   P u j i, który — po długich wahaniach, nawet oporze, objął ostatecznie „rządy" w nowej republice. Objął z woli, z poręki i za poparciem Japończyków.

Sir Henry Puji ma wprawdzie angielsko-chińskie nazwisko, otrzymał wychowanie angielskie i wprost świetnie mówi po angielsku, — ale jest poprostu dawnym, ostatnim cesarzem chińskim, synem Nieba i wcieleniem bogów. Nazywa się Pu-Ji, jest bladym, fizycznie dość słabowitym człowiekiem, 26-letnim, w wielkich rogowych okularach na nosie, z wąską piersią, wąskiemi ramionami i wąskiemi, pięknemi rękoma. Ma skośne, chińskie oczy, ciemno-oliwkową cerę Azjaty i jest oddawna właściwie bardzo smutny. To jedna z ofiar tych wielkich przewrotów, jakie dokonują się na świecie od lat kilkunastu czy więcej!

Pu Ji urodził się niegdyś w wspaniałym pałacu pekińskich cesarzy, jako syn księcia krwi Czun-Junglo i faworyty cesarzowej wdowy Tsuhsi. Stara, słynna cesarzowa chińska uznała go za następcę tronu i dała mu imię Hsuantung. Ojciec jego spełniał za chłopca regencję. Było to w r. 1908. Mały cesarzewicz żył w cesarskim ceremonjale, odbierał honory boskie, aż do lutego 1912 r., kiedy to wybuchła rewolucja, a Juan-szikaj objął władzę.

Republika chińska nie zrobiła mu nic złego, tylko kazała abdykować, w 7-mym roku jego życia. Pu-Ji nazywał się dalej cesarzem, mieszkał w cesarskim pałacu, dostawał rentę roczną 4 miljony dolarów, i uczył się powoli. W 5 lat później, w lipcu 1917 r., gdy przyszła krótkotrwała restauracja monarchji, Pu-Ji został znowu cesarzem (miał wtedy 12 lat), ale tylko na 8 d n i, bo zwycięzcy republikanie zmusili go znowu do abdykacji. Niedobrze jeszcze wtedy rozumiał, co z nim właściwie „wyrabiają".

Ale uprzejmość republikańska trwała dalej: zdetronizowany „cesarz" mieszkał znowu w pałacu, w r. 1922, mając lat 17, ożenił się nawet odrazu z dwiema żonami (wielką arystokratką mandżurską i z piękną damą dworu, z którą się wkrótce rozwiódł), a przedewszystkiem kształcił się i uczył wychowywany przez Anglików. Jego głównym wychowawcą był niejaki Mr. Johnston, a jego żonę kształciły dwie Amerykanki, siostry Miriam i Izabella Ingram. Młody excesarz był wtedy wesoły: oboje z żoną bawili się, tańczyli, interesowali się sportami itd. Były to jedyne jasne lata w ich życiu.

Rok 1924 położył koniec temu wszystkiemu. Nowy rząd rewolucyjny, zwłaszcza głośny generał chrześcijańsko - chiński Feng, obciął parze „cesarskiej" ogromnie jej apanaże i wypędził ją z pekińskiego pałacu. Rozpoczął się dla bladego Pu-Ji okres tułaczki, przyczem odrazu przygarnęli go mądrzy i przewidujący Japończycy. Mieszkał więc zrazu w poselstwie japońskiem w Pekinie, potem uciekł do Tientsinu, do koncesji japońskiej, gdzie zamieszkał w hotelu Jamato, skąd chciał zbiec do Japonji lub do Anglji. Interwencja rządu chińskiego — z obawy przed agitacją ex-cesarza — przeszkodziła temu.

Japonja utrzymywała go dalej, ale zasiłki były coraz skąpsze, ta, że ostatecznie nieszczęśliwy Pu-Ji wynajął so-

Za kulisami polityki amerykańskiej.

„Morgan and Co".

Bankructwo przedsiębiorstw Kreugera przypisywane jest w dużej mierze Morganowi. Dynastja Morganów ma na sumieniu niejedną porażkę przeciwnika, politykę zaś tej grupy charakteryzuje bezwzględnie wrogie i zaczepne ustosunkowanie się do innych potentatów przemysłu i finansjery międzynarodowej, jak Mellon, Ford, Rockefeller, Kuhn-Loebe itd. W nieustannej walce ze współzawodnikami nie mniejszą rolę od fabryk, banków, rynków zbytu, stanowią „swoi ludzie". Do ludzi grupy Morgana zaliczyć należy w pierwszym rzędzie Owen'a Young'a, autora słynnego planu, Mc. Garrah'a, obecnego prezydenta Banku dla Wypłat Międzynarodowych, oraz Grenfell'a, jednego z dyrektorów Banku Angielskiego. O rozmiarach wpływu Morgana na bieg polityki międzynarodowej świadczyć może fakt, iż słynne spotkanie Hoover'a z Lavalem w Waszyngtonie doszło do skutku dzięki presji ze strony Morgana.

W najważniejszych, choć zakulisowych i nieoficjalnych debatach obecnej konferencji rozbrojeniowej nie małe posiada znaczenie wpływ Morgana. Czyż John Pierpont Morgan nie jest pozornie tylko rzecznikiem rozbrojenia i pokoju, jeśli za pośrednictwem Dupont'a, Schneider-Creusot'a, Wickers'ów itd. zbroi na prawo i lewo rozmaite państwa? Dotychczas stronił od Niemiec, lecz ostatnio zawarł z Krupp'em przymierze i chodzą słuchy, że stał się patronem zakładów Oppel, wyrabiających przeszło 40 prc. produkcji automobili niemieckich, które przecież na wypadek wojny staną obok samolotów i armat podstawowy materjał wojenny. Ostatnio tuż obok akcji na korzyść rozbrojenia i pokoju, grupa Morgana prowadzi inną akcję, zmierzającą do spiesznej rozbudowy wojennej floty amerykańskiej.

Rodzina Morganów stosunkowo późno wyemigrowała z Anglji do Ameryki, gdyż według oficjalnych danych, ostatni angielski przodek tego rodu, J. S. Morgan zakłada w Londynie około 1850 roku dom bankowy pod godłem: „Morgan, Peebody and Co" Na ziemi amerykańskiej rozpoczyna ród Morganów swą działalność od słynnej sprzedaży broni niezdatnej do użycia wojskom walczącym w Wojnie Secesyjnej, innemi słowy w roku bieżącym obchodzić mogą Marganowie siedemdziesiątą rocznicę swego pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Wiele tomów objęłaby niewątpliwie dokładna „Saga" rodu Morganów, gdyby możliwem było opisać wszystkie etapy narastania bogactw tej dynastji niekoronowanych władców, od chwili przybycia na ziemię amerykańską, aż po dzień dzisiejszy. Zarówno życie prywatne, jak i dzieje bogacenia się większości Krezusów współczesnych, otoczone są tajemnicą jaknajściślejszą. Niedawna śmierć Ivara Kreugera wykazała najlepiej, jak mało wiedzieliśmy o jego życiu i sprawach, prócz nic nie mówiących dat, nazw jego przedsiębiorstw i cyfr, dotyczących wysokości dochodów.

W chwili obecnej na czele koncernu rodziny Morgan stoi John Pierpont Morgan, nominalny właściciel domu bankowego „J. P. Morgan and Co. of New-York". Przedsiębiorstwo to kieruje interesami takich banków jak: „Guaranty Trust", „Bankers Trust", „First National Bank" itd., będących również własnością grupy Morgana. Zaznaczyć należy, że obecnie wre zacięta walka między Rockefellerem i Morganem o dominującą pozycję w „Chase National Bank", jednym z najbogatszych domów bankowych w Stanach Zjednoczonych.

Potęga grupy Morgana w dziedzinie przemysłu U. S. A. opiera się na tak poważnych przedsiębiorstwach, jak „General Motor Corporation", produkujące 35 prc. wszystkich automobili, wyrabianych w Stanach Zjednoczonych, „Trust Stalowy", produkujący 40 prc. stali amerykańskiej, „General Electric Comp." itd. Pozatem kanadyjski Trust Nickel'a, dostarczający 80 prc. światowej produkcji niklu, grupa Dupont'a, dzierżawiąca w Stanach Zjedn. monopol fabrykacji materjałów wybuchowych, oraz cały szereg drobniejszych przedsiębiorstw przemysłowych, w mniejszym lub większym stopniu zależy od grupy Morgana. Zakłady przemysłowe tej grupy zatrudniały w roku 1930 około 700.000 pracowników.

J. K.

Sprowadzenie Wiecznego Ognia z klasztoru w Atenach.



Przeor klasztoru w asyście duchownych niesie „Wieczny Ogień" z klasztoru, gdzie w 1921 roku było proklamowane powstanie narodowe, do grobu Nieznanego Żołnierza.

bie w Tientsinie jakieś stare, napół zrujnowane wielkie domostwo z ogrodem, i tam pędził wiele smutnych miesięcy swego życia.

Warta japońska stała przed jego domem, otoczenie składało się z kilku kobiet, kilku służących i kilku eunuchów, życie młodego Pu-Ji było ograniczone i skromne, ale nie zapominał on nigdy ani na chwilę, jaka krew płynie w jego żyłach i jak cennym „depozytem" jest jego dostojna osoba. Pamiętał, że jest ostatnim synem Nieba, władcą (urojonym i czekającym) 400 miljonów dusz, pretendentem do tronu, którego się nigdy nie zrzekł w głębi duszy. Stara krew, stara rasa! Chociaż „cesarz" żył w brudnem domostwie, z pensyjki japońskiej, — ceremonjał dworski był najściślej przestrzegany. Przed obliczem cesarza-wygnańca można się było jawić tylko w uroczystych frakach, składając uprzednio wielką, specjalnie zamówioną, czerwoną kartę audjencjonalną. Zresztą ex-cesarz był dla wszystkich bardzo grzeczny, uprzejmy, dziwił swoją ogładą i piękną angielszczyzną.

Aż oto przyszła na bladego Sir Henry Puji (bo tak się niegdyś nazwał na ukochaną angielską modłę) chwila decydująca! Wybuchła wojna chińsko-japońska, Japończycy zajęli Mandżurję; Pu-Ji został uprowadzony przez monarchistów chińskich i Japończyków do Mukdenu (było to jeszcze w ubiegłym roku), gdzie oznajmiono mu, że ma zostać cesarzem Mandżurji. I teraz stała się rzecz niezwykła: blady, wątły, zanglizowany Pu-Ji uciekł z Mukdenu do Portu Artura, i ogłosił światu, że cesarstwa Mandżurji nie przyjmie, a gdy go zechcą do tego zmuszać, to popełni samobójstwo, czuje się bowiem tylko cesarzem całych olbrzymich Chin i z łaski Nieba objąć może tylko tron chiński.

Od czegóż jest jednak spryt i dyplomacja Japończyków? Japończycy przypomnieli młodemu „excesarzowi", że to oni przecież utrzymywali go i chronili przez wiele lat, i że za to należy im się dzisiaj pewna wdzięczność i rewanż polityczny. Wymyślono w końcu pewien kompromis. Pu-Ji nie zgodził się być cesarzem Mandżurji, ale zdecydował się objąć urząd prezydenta Mandżurji, jeśli nowe państwo zostanie republiką. I tak się też stało. Nowy prezydent, który przecierpiał tyle w swem życiu, nazywa się dzisiaj oficjalnie „Czin-Ganczengiem" tj. prawie tyle, co dyktatorem.

Ale czy naprawdę będzie dyktatorem? Czy warta japońska, która przez tyle lat stała przed jego siedzibą, nie powlecze się za nim, jak upiorny cień, na dalsze dni jego życia do Czan-Czuń? A najgorsze byłoby już, gdyby mu — w tak krótkiej jego władczej karjerze — kazano raz jeszcze abdykować...

(—w—)

Znamienny incydent.

Berlin, 4 kwietnia. (PAT). Przewodniczący zjednoczonych komitetów Hindenburga hr. Westarp, który miał wczoraj wygłosić na zwołanem w Bytomiu zgromadzeniu mowę, w ostatniej chwili oświadczył, że mówić nie będzie, gdyż wbrew układowi sala udekorowana była flagami o barwach republikańskich. Hr. Westarp motywował swoje wystąpienie tem, że komitety Hindenburga mają charakter ponad partyjny i że zwoływane przez nie zgromadzenia nie mogą hołdować wyłącznie hasłom republikańskim. Deklaracja hr. Westarpa wywołała zrozumiałe poruszenie w obozie republikańskim.

Sterowiec Zeppelin uszkodzony.

Berlin, 4 kwietnia. (PAT). W czasie dzisiejszego startu do podróży do Ameryki Południowej, sterowiec Zeppelin uległ wypadkowi. Zawadził mianowicie o maszt radjostacji lotniska rozdzierając powłokę tak, że musiał ponownie lądować dla naprawy. Następny start wyznaczony został na jutro rano, gdyż naprawienie uszkodzonych komór dokonane będzie prawdopodobnie w ciągu nocy.

Moratorjum w Jugosławji.

Białogród, 4 kwietnia. (PAT.) Dnia 29 marca 1932 r. rząd jugosłowiański ogłosił rozporządzenie, wprowadzające moratorjum dla zobowiązań jugosłowiańskich wobec zagranicy, wypływających z handlu zagranicznego do 30 kwietnia r. b. oraz rejestrację wierzytelności jugosłowiańskich zagranicą. Jak w związku z tem zarządzeniem będzie się kształtował nadal eksport, trudno narazie ustalić, zwłaszcza że projektowane jest niezależnie od tego wydanie zarządzeń, które utrudnić mają import do Jugosławji.

Greta Garbo porzuca ostatecznie film.

Sztokholm. 4 kwietnia. (PAT.) Dziennik „Stockholms Tidningen" donosi z Nowego Yorku, że Greta Garbo definitywnie opuszcza film. Artystka, po wygaśnięciu kontraktu z Metro-Goldwyn Mayer odrzuciła wszystkie czynione jej propozycje. Greta Garbo wraca do Szwecji, gdzie zamierza żyć w odosobnieniu.

O wybudowanie pomnika Biskupowi-Patrjocie.

Korpus Kadetów Nr. 1, rzucił inicjatywę budowy pomnika ks. Biskupa dr. Władysława Bandurskiego we Lwowie.

Pomni na zasługi Tego Wielkiego i Jaśniejącego w Narodzie Biskupa-Żołnierza, Kapłana Chrystusa i Kapłana Polski, Strażnika Ducha Narodu, który całe swe życie oddał na usługi Zmartwychwstania Ojczyzny, który błogosławiącą ręką prowadził zastępy wojska naszego w bój o Wolność, a mocą płomiennych i proroczych swych kazań wlewał w szeregi walczących i całe społeczeństwo polskie wiarę niezłomną w ostateczne zwycięstwo, a gdy się ono dokonało głosił Chwałę Zmartwychwstania Ojczyzny i wskazywał drogę do Jej potęgi.

Zwracamy się o poparcie tej wzniosłej inicjatywy do całego patrjotycznego społeczeństwa, wojska i młodzieży.

Niech na listy wydane przez Komitet popłyną składki będące dowodem czci i hołdu dla Tej Nieśmiertelnej w dziejach naszego Narodu Postaci.

Nagroda Penklubu polskiego.

Tegoroczna nagroda Polskiego Klubu Literackiego za najlepszy przekład zagranicznego utworu literackiego na język polski, przyznana będzie w czerwcu r. b.

O nagrodę ubiegać się mogą autorowie przekładów, wydanych w ciągu ostatnich trzech lat (1929, 1930, 1931)

Uwzględniane będą tylko przekłady, zgłoszone przez tłumaczy względnie wydawców i nadesłane do Sekretarjatu Polskiego Klubu Literackiego (Warszawa, Wspólna 5 m. 4) przynajmniej w dwóch egzemplarzach.

Termin zgłoszenia upływa dnia 30 kwietnia b. r.

Nagroda wynosi tysiąc złotych.

Nowa wyprawa podbiegunowa gen. Nobile.

Donoszą z Rzymu: W przygotowywanej wyprawie sowieckiego łamacza lodów „Krassin", który wyruszyć ma w końcu kwietnia albo na początku maja do strefy podbiegunowej, weźmie udział generał Nobile oraz kilku techników włoskich.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

KRONIKA

KWIECIEŃ
5
Wtorek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Wincentego
Gr.-kat. Nikona

Wschód słońca g 5 m 13
Zachód „ g 18 m 07
Długość dnia g 12 m 54

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Wtorek, 5 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dziady".
Środa, 6 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Ludzie w hotelu".
Czwartek, 7 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dziady".
Piątek, 8 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Hugenoci".
Sobota, 9 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Ludzie w hotelu".
Niedziela, 10 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Poławiacze pereł".
Niedziela, 10 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dziady".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 5 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Mezaljans".
Środa, 6 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Mezaljans" (przedst. zakupione).
Czwartek, 7 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Mezaljans".
Piątek, 8 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Mezaljans".
Sobota, 9 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Mezaljans".
Niedziela, 10 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Roxy".
Niedziela, 10 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Mezaljans".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 5 kwietnia o godz. 8-mej „Jasnowłosy Cygan".
Środa, 6 kwietnia o godz. 8-mej „Jasnowłosy Cygan".
Czwartek, 7 kwietnia o godz. 8-mej „Jasnowłosy Cygan".
Piątek, 8 kwietnia (przedstawienie zawieszone z powodu widowiska operowego w Teatrze Wielkim).

Opera. W piątek, dnia 8 bm. o godzinie 8 wieczorem dyrekcja Opery lwowskiej wznawia operę „Hugenoci" Meyerbera, dzieło dające szerokie pole do popisu naszym wybornym śpiewakom: Platównie, Lipowskiej, Szlemińskiej, Czarneckiemu, Mossakowskiemu, Romanowskiemu i Użejce. Bilety w cenie od 1 zł. do 8 zł. 50 gr. w Kasie Teatru Wielkiego oraz Małop. Ajencji Rekklamowej, Chorążczyzny 7.

Teatr Wieki. Dziś, dnia 5 kwietnia o godzinie 7.30 wiecz. cieszące się wciąż ogromnem powodzeniem nieśmiertelne „Dziady" Adama Mickiewicza, które w historji teatru pierwszy raz ukazują się w genjalnej reżyserji Leona Schillera w całości. Dekoracje Andrzeja Pronaszki, kierownictwo muzyczne Zdzisława Górzyńskiego. Początek punktualnie o godz. 7.30 wiecz. Przed teatrem oczekiwać będą tramwaje. We środę 6 bm. „Ludzie w hotelu".

Teatr Rozmaitości. Dziś, o godz. 7.30 jedno z najświetniejszych dzieł genjalnego pisarza angielskiego G. B. Shawa, komedja w 3-ch aktach p. t. „Mezaljans" o iście angielskim humorze, właściwym temu największemu kpiarzowi świata dowcipie, oraz nieodstępnej od twórczości G. B. Shawa paradoksalności. Reżyserja Edmunda Wiercińskiego, dekoracje Ottona Rexa. Początek o godz. 7.30 w.

Teatr Nowości daje dziś, jutro i pojutrze piękną operetkę Knopfa „Jasnowłosy Cygan", która wstępnym bojem zdobyła sobie powodzenie.

HOTEL KRAKOWSKI.

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Po piętach" (Łątki).

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Noc w raju", z Anny Ondrą.
CHIMERA: „Marokko", z Marleną Dietrich.
KOPERNIK: „Niech żyje wolność".
LEW: „Dzikie Pola".
MARYSIEŃKA: „Niech żyje wolność".
OAZA: „Maradu".
PALACE: „Lilianka rozwodzi się".
PAN: Vlasta Burjan „Pod kuratelą".
PROMIEŃ: „Intrygant".
SŁOŃCE: „Pat i Patachon jako gazeciarze".
STYLOWY: „Miasto miłości" oraz komedja.

„Po piętach".. Dziś w złotej sali Hotelu Krakowskiego przedstawienie „Łątek lwowskich" o godzinie 8 wieczorem. W interesie publiczności leży zakupywanie biletów w przedsprzedaży w składzie nut Seyfartha przy ul. Akademickiej celem uniknięcia natłoku przy kasie.

Z Kasyna i Koła Lit.-Art. we Lwowie. O godz. 8.15 odbędzie się w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. koncert kompozytorski ku uczczeniu 25-lecia działalności kompozytorskiej Stanisława Lipskiego. W koncercie biorą udział panie H. Ottawowa (fortepian), Fr. Platówna (śpiew), pp.: dr. S. Barbag (prelekcja), K. Czarnecki i E. Mossakowski (śpiew) oraz chór męski „Bard". Akompaniuje p. Z. Śniadowska i R. Fischler. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit-Art.

Doroczny Zjazd delegatów Towarzystw muzycznych i śpiewackich, należących do Związku lwowskiego, odbędzie się w niedzielę 10-go bm. o godz. 10 przedpoł. w małej sali Kasyna i Koła literackiego, ul. Akademicka 13.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że we środę, dnia 6 kwietnia odbędzie się w sali Towarzystwa ul. Zimorowicza 9 posiedzenie Sekcji Ogólnej P. T. P., na którem ustalone będą wnioski w sprawie akcji zwalczania bezrobocia na XIV Zjazd Delegatów Polskich Zrzeszeń Technicznych, który odbędzie się w Warszawie, dnia 10 kwietnia br. Początek punktualnie o godz. 18-tej.

Biuro personalne w Kuratorjum lwowskiem. Z dniem 8 marca b. r. utworzony został w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego osobny Wydział pod nazwą „Biuro Personalne". Biuro to załatwia wszystkie sprawy osobowe nauczycieli wszelkich kategoryj szkół oraz urzędników i niższych funkcjonarjuszy Kuratorjum i podległych mu władz, urzędów i instytucyj. Naczelnikiem Biura Personalnego mianowany został dr. Jan Weryński.

Nowy kierownik Wydziału śledczego. Wczoraj stanowisko kierownika Wydziału śledczego P. P. Lwów-miasto piastowane dotąd przez kom. Złotkowskiego, objął kom. Mika, przybyły z analogicznego stanowiska w Łodzi. Kom. Złotkowski, który na własną prośbę nie pozostaje na tem stanowisku, wyjechał obecnie na urlop wypoczynkowy.

Posiedzenie sekcji zdrowia publicznego Rady miejskiej odbyło się onegdaj pod przewodnictwem r. Włodzimirskiego w obecności prezydenta Drojanowskiego, wiceprezydenta Chajesa, oraz naczelnika Wydz. IV. dr. Dolińskiego. Po wyczerpującym referacie r. dr. Piseka o budżecie Wydziału IV. po obszernej dyskusji uchwalono ten budżet zgodnie z wnioskami miej. Izby obrachunkowej z drobnemi zmianami, koniecznemi ze względu na potrzeby Wydziału zdrowia publicznego. W dyskusji zabierał głos prez. Drojanowski wyjaśniając, niektóre pozycje budżetu. Na tem posiedzeniu przyznano Tow. walki z gruźlicą subwencję w sumie 8.000 zł. na urządzenie pawilonu izolacyjnego.

Na posiedzeniu Komisji aprowizacyjnej odbytem pod przewodnictwem r. Maksymowicza w obecności wiceprezydenta dr. Kubali uchwalono ze względu na zwalczanie krytego uboju zwierząt pobierać od mięsa tego uboju opłaty za badania bakterjologiczne w wysokości 25 gr. od kg., a nadto wypłacać premje w wysokości 20 groszy od kg. za wykrycie tajnych rzeźni lub też składu mięsa pochodzącego ze zwierząt bitych w tajnych rzeźniach. W dalszym ciągu posiedzenia rozpatrywano budżet miej. zakładu aprowizacyjnego, zatwierdzono rachunki za administrację bazarów miej. za IV. kwartał, przeniesiono niektóre kioski ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Z porządku dziennego omawiano projekt nowej ustawy o rzeźniach miej., z prawem wyłączności. W końcu załatwiono szereg spraw targowych.

Szofer najechał na chłopca. Na ul. Na Bajkach u wylotu ul. Murarskiej szofer A. Ojakowski, potrącił błotnikiem auta przechodzącego przez jezdnię 6-letniego Tadeusza Barana (Potockiego 30), Chłopiec upadając na bruk doznał szeregu obrażeń na całem ciele.

Awanturniczy rekrnt. Wczoraj w południe do koszar zdążał ulicą Wulecką oddział rekrutów. Oddział prowadził podoficer z kilkoma żołnierzami. Wśród maszerujących znalazł się także jeden podpity rekrut, niejaki Srzelecki, który potrącał kolegów. Wynikła awantura. Ponieważ awanturnik nie przestawał się rzucać na kolegów, żołnierz uderzył go kolbą. Żandarmerja wojskowa wdrożyła śledztwo.

„Życie jest niemiłe". Wczoraj pod wieczór przechodnie spostrzegli w części parku Stryjskiego przyległej do Szkoły kadeckiej leżące w błocie tającego śniegu ciało młodego mężczyzny, lat około 18. Karta wolnej jazdy wskazywała, że jest to Mieczysław Sebastian, syn starszego majstra kolejowego. Znaleziono też przy nim karteczkę z takiemi słowy: „Życie niemiłe. Wasz Miecio". Sebastian otruł się kwasem solnym. Młodego samobójcę w stanie zupełnie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Demonstracja przed pałacem metropolity Szeptyckiego. W drukarni arcybiskupa gr.-katol. Szeptyckiego „Biblos" przez szereg dni trwał strajk włoski, który obecnie przerodził się w strajk zwykły. Wczoraj na godz. 20-tą strajkujący robotnicy tej drukarni rozdzielili się na dwie grupy. Jedna poszła pod mieszkanie dyrektora drukarni Nahirnego (ul. Zdrowie), druga zaś skierowała się na pl. Jura pod pałac metropolity Szeptyckiego. Tu wśród okrzyków posypał się na okna grad kamieni. Ogółem wybito 8 dużych frontowych okien i kilka mniejszych.

KRAJOWA

PRZEMYŚL. **Zamordowany przez bandytów.** Ubiegłej nocy wpadło do mieszkania Flugera we wsi Hłujsko, pow. Dobromil, czterech bandytów, którzy po sterroryzowaniu domowników rewolwerami, przystąpili do rabunku. Na krzyk Flugera o pomoc, bandyci odpowiedzieli strzałami. Fluger rażony trzema kulami, zginął na miejscu. Bandyci zbiegli, nie zabierając niczego. Policja w Dobromilu jest już na tropie sprawców napadu i morderstwa.

TREMBOWLA. **Strzelecki kurs przodowników Świetlic.** W Trembowli odbył się ostatnio dziesięciodniowy kurs dla przodowników świetlic pod kierownictwem p. Wierońskiego. Wykładowcami byli dyr. Stebnicki, prof. Sewicki, prof. Kozietulski. Wykład gimn. Missona, o gruźlicy dr. Stella, zaś z zakresu gospodarstwa p. Kunikowski. Kursiści byli zakwaterowani w koszarach 9 pułku ułanów. Towarzystwo „Gwiazda" użyczyło bezpłatnie sali na wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne w świetlicy. Uczestników kursu było 39, w tem pięć nauczycielek. Dnia 12 lutego 1932 r. odbyło się zakończenie kursu w obecności przedstawicieli wszystkich organizacyj oświatowych z starostą powiatowym na czele. Społeczeństwo tutejsze bardzo życzliwie odnosiło się do kursu, przychodziło chętnie z pomocą w jego urządzeniu, a widząc wyniki pracy wyraża się z uznaniem i jest zdania, że po roku należałoby taki kurs powtórzyć dla rozszerzenia i utrwalenia przerobionego programu.

BORYSŁAW. **Onegdaj dokonano kradzieży żerdzi wiertniczych na kopalni Edison** w Borysławiu. Wartość skradzionych żerdzi jest dość znaczna. Zawiadomiona policja wszczęła poszukiwania, których rezultatem było ujęcie pewnego woźnicy, wiozącego skradzione żerdzie. Przedmioty te zostały odebrane i oddane poszkodowanym. Poszukiwania za bezpośrednim sprawcą kradzieży trwają w dalszym ciągu.

BORYSŁAW. **Ujęcie oszusta.** Policja drohobycka ujęła ostatnio niejakiego Wojciecha Andrzejowskiego z Poznania, który od kilkunastu dni nachodził różnych mieszkańców Borysławia, Drohobycza i Stryja i legitymując się zaświadczeniem jednej z firm wydawniczych, wyłudzał zamówienia na książki, których nie dostarczał. Osobnik ów występował początkowo również pod nazwiskiem Władysława Ostrowskiego, a następnie Kazimierza Lewickiego, agenta handlowego. Andrzejewski został osadzony w więzieniu i będzie odpowiadał za oszustwa.

STANISŁAWÓW. **Walka gajowych z kłusownikami.** Gajowi Michał i Wasyl Sawczukowie podczas obchodu rewiru leśnego Zielona, pow. Nadwórna, natknęli się na dwu osobników, którzy zajęci byli ćwiartowaniem zabitych łań. Kłusownicy, zauważywszy strażników, poczęli ostrzeliwać się, na co gajowi odpowiedzieli również strzałami. Jeden z kłusowników został dwukrotnie ranjony w lewą nogę, a następnie przytrzymany, drugi zaś, który wedle podania gajowych również odniósł ranę, zdołał zbiec. W czasie eskortowania ujętego kłusownika zdołał on zmylić czujność gajowych i zbiegł. Nazwiska obu zbiegów są znane.

STANISŁAWÓW. **Napad bandycki.** W Maniawie, pow. Nadwórna, nieznani sprawcy osmarowani sadzą, włamali się przez okno do mieszkania niejakiego Krautmana, grożąc mu śmiercią, zażądali wydania pieniędzy. Gdy Krautman nie spełniał żądania bandytów, rozbili oni szafę, zabierając 80 zł. w gotówce i biżuterję, wartości kilkuset złotych.

STANISŁAWÓW. **Postrzelony przez złodzieja.** Onegdaj w nocy nieznany sprawca postrzelił z rewolweru Mikołaja Heczkę, mieszkańca gminy Drohowyże, raniąc go w lewy bok i pierś. Heczko spostrzegł w pewnym momencie przez okno, iż do jego stajni usiłuje włamać się nieznany osobnik. Wybiegł tedy z domu z zamiarem przytrzymania złodzieja, ten jednak uciekając, strzelił do Heczki. Dochodzenia w toku.

STANISŁAWÓW. **Morderstwo.** W gminie Żabie, pow. Kossów, zamordowana została 32-letnia Jewdocha Taborak. Zwłoki jej wrzucone zostały następnie do studni. O dokonanie morderstwa podejrzana jest macocha denatki Justyna, która prawodopodobnie chciała zawładnąć jej majątkiem. Została ona aresztowana.

RÓWNE. **Koniec groźnego bandyty.** Grasujący od dwóch lat na Wołyniu, w powiecie zdołbunowskim, groźny bandyta Makar Josak został zabity. W dniu 28 marca posterunek policyjny w Jezioranach został zawiadomiony, że Josak znajduje się we wsi Mokre, gm. Werkowicze. Komendant posterunku zarządził natychmiastową obławę. Bandyta zamknął się w stajni jednego z gospodarzy i zasypał policję strzałami karabinowemi. Zaczęła się obustronna strzelanina, trwająca kilka godzin. O późnym zmroku policjanci przypuścili atak do stajni. Po wyważeniu drzwi, znaleziono konającego Josaka na strychu stajni. Otrzymał on kilka ran, z których rany w piersi i w boku były śmiertelne. Po kilku chwilach bandyta zmarł.

Josak przed tygodniem zastrzelił mieszkańca wsi Moszczanicy Owika.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów — Chorążczyzna 5 (obok kina Apollo) poleca kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

Dopłaty do biletów na rzecz Czerwonego Krzyża.

Z dniem 1 bm. weszła w życie ustawa o opłatach od publicznych zabaw i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Na mocy tej ustawy opłata na rzecz P. C. K. pobierana ma być od biletów na wszystkie zabawy publiczne, widowiska, zawody sportowe, wyścigi, itp. Od biletów w cenie 50—99 gr. opłata wynosi 5 gr., od 1 zł. zaś w zwyż — 10 gr. Od opłat wolne są zabawy i widowiska, urządzane wyłącznie dla żołnierzy lub młodzieży, zakładów naukowych i wychowawczych, ponadto zaś minister spraw wewnętrznych może w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych zwolnić od tych opłat w drodze rozporządzenia zabawy i widowiska, z których dochód przeznaczony jest wyłącznie na zgóry określone cele dobroczynne.

Mimo wejścia w życie ustawy, opłaty od biletów narazie jeszcze nie są pobierane, do czasu wydania rozporządzenia wykonawczego, które ukaże się w najbliższym czasie.

• * •

Z sali sądowej.

Kara śmierci za zgładzenie nieślubnego dziecka.

W dniu wczorajszym na ławie zasiadła Rozalja Roś, 28-letnia służąca z Żółkwi, oskarżona o zamordowanie 2-letniego nieślubnego swego syna.

Z początkiem września ub. r. znaleziono w głębokiej na 35 m. studni w Skwarzawie Nowej zwłoki dwuletniego dziecka z rozbitą czaszką.

W niedługim czasie aresztowano sprawczynię. Była nią Rozalja Roś, służąca z Żółkwi. Zeznała, że w dniu 20 sierpnia ub. roku rzuciła do studni żywe dziecko, aby się pozbyć kłopotu. Dziecko to bowiem nieślubne było drugie z rzędu, którego ojcem był niejaki Pieniak. Pieniak mimo dłuższej znajomości w przededniu ślubu ją porzucił. Dzieciobójczynię aresztowano i odstawiono do dyspozycji sądu okręgowego karnego we Lwowie.

Prokurator wygotował przeciwko niej akt oskarżenia, o zbrodnię pospolitego morderstwa z § 134 u. k. przy jednoczesnem pociągnięciu jej do odpowiedzialności o zbrodnię kradzieży złotego medalika z brylancikami na szkodę swego chlebodawcy Stanisława Rauna, wartości 250 zł.

Aresztowana przyznała się do czynu, tłumacząc się jednak, że gdy znalazła się koło studni, zamroczyło ją i nie wie co się później stało.

Zbrodniarkę poddano badaniom psychiatrów, ci jednak orzekli, że Roś jest umysłowo zdrową i w chwili popełnienia mordu musiała zdawać sobie z tego sprawę co robi.

Rozprawę prowadził s. o. Jagodziński, oskarżał prok. dr. Czemeryński, bronił dr. Teitelbaum.

Przysięgli 7 głosami na 5 potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, przy równoczesnem zaprzeczeniu dodatkowego pytania jakoby działała w afekcie wykluczającym karygodność czynu. Na tej podstawie trybunał pod przewodnictwem s. o. Jagodzińskiego ferował wyrok śmierci przez powieszenie. Skazana zgłosiła kasację.

Jest to rzadki wypadek zastosowania kary śmierci do wypadku zgładzenia nieślubnego dziecka.

Zjazd sekcji szkolnictwa średniego

Związku nauczycielstwa polskiego.

W dniu wczorajszym rozpoczął swoje obrady XIII (I) Zjazd Sekcji Szkolnictwa Średniego przy współudziale licznych delegatów z różnych miejscowości Rzeczypospolitej członków Związku oraz przybyłych specjalnie rezprezentantów władz i organizacyj społecznych. Obrady otworzyła prezes Sekcji posłanka Jaworska, podkreślając ważność obecnego Zjazdu, odbywajcego się w przełomowej chwili po przyjęciu przez ciała ustawodawcze projektu o ustroju szkolnictwa i na progu realizacji tej ustawy oraz w okresie ciężkiego kryzysu, który wymaga zupełnej przebudowy życia gospodarczego i społecznego Państwa. Posłanka Jaworska wita przybyłych reprezentantów, w osobach: p. wicewojewody Dyhdalewicza, specjalnie wydelegowanych przedstawicieli Ministerstwa W. R. i O. P. w osobach dyr. Departamentu dra Michała Mendysa oraz p. naczelnika Wydziału Programowego dra Juljusza Balickiego, p. kuratora O. S. L. dra Stefana Świderskiego, reprezentanta miasta Lwowa p. wiceprezydenta dra Zdzisława Strońskiego, prof. senatora Zakrzewskiego i prof. Czernego jako przedstawicieli T-wa Kultury Akademickiej, dra Hertza, przedstawiciela „Zrębu“, dyr. Zimmermana, przedstawiciela Stowarzyszenia Dyrektorów państw. szkół średnich, p. wiz. dr. Lechicką, przedstawicielkę Związku Kobiet z wyższem wykształceniem, dr. Chelińską, przedstawicielkę Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet, naczelników Wydziałów O. S. L., wizytatorów, inspektorów, gości, delegatów.

Z kolei zabrał głos p. wicewojewoda Dyhdalewicz, który podkreślił znaczenie Zjazdu jako pierwszego, który zajął się omówieniem w wolnej Polsce ustawy o szkolnictwie. P. wicewojewoda wyraził życzenie, aby te obrady wydały jak najlepsze rezultaty dla Polski, dla jej obywateli oraz dla całej ludzkości.

Imieniem Ministerstwa przemawiał dyr. Departamentu dr. Michał Mendys:

„W imieniu pana ministra i całego Ministerstwa witam serdecznie Zjazd, któremu pan minister poświęcił bardzo wiele uwagi, przedewszystkiem ze względu na moment, w którym Zjazd ten się odbywa: moment między uchwaleniem ustawy a wprowadzeniem jej w życie. Jest to moment zasadniczy i niezmiernie ważny dla przyszłości naszego szkolnictwa. Zjazd zatem ogólnopolski tej grupy nauczycieli, która tyle uwagi wykazała na łamach swoich pism zawodowych w szeregu prac i dyskusyj, ten Zjazd musi budzić bardzo żywe zainteresowanie ze strony pana ministra, który wydelegował mnie na Zjazd, abym go w jego imieniu powitał. Kiedy organizacja zawodowa odbywa Zjazd w takim, jak ten, momencie, zachodzić może słuszna obawa, że cała uwaga organizacji zawodowej może się zwrócić na sprawy zawodowe, a motywów psychologicznych do takiego postawienia sprawy nie brak. Wszakże już dziś wśród społeczeństwa nauczycielskiego krążą najrozmaitsze niepokojące wiadomości o tem, jak to nowa ustawa szkolna wpłynie na los nauczycieli, ile znowu będzie redukcji i jakie to za sobą pociągnie życiowe i materjalne katastrofy dla pracowników szkolnych. W takiej atmosferze ludzie tej ustawie niechętni mogą poniekąd swobodnie żerować. Jeżeli weźmiemy do rąk program Zjazdu, spostrzeżemy, że mimo istnienia zagadnień natury materjalnej, program świadczy dobitnie o tem, że jednak organizacja zdobyła się na to, aby gros swoich uwag i główny wysiłek pracy Zjazdu skierować na zagadnienia zasadnicze samej szkoły jako takiej na zagadnienie ustawy i programu szkolnego; troska materjalna zeszła poniekąd na plan drugi. Chciałbym ten moment jak najdobitniej podkreślić. Nie znaczy to jednak, by sprawy materjalne w dorocznych Zjazdach nie znalazły swego należnego im miejsca. Chciałbym w związku z tem powiedzieć parę słów o tych zasadach, które będą kierować nami jako Ministerstwem, jeśli będzie chodzić o zrealizowanie ustawy szkolnej. Jako zasadę bezwzględnie obowiązującą postawił p. minister to, że z powodu wprowadzenia nowej ustawy szkolnej w życie, żaden pracownik szkoły nie może utracić chleba. Drugą zasadą, którą pan minister podkreślił, jako obowiązującą, jest ostrożność i stopniowość wprowadzenia ustawy w życie, tak, aby dzisiejsza młodzież szkolna nie zaznała żadnych załamań czy wykolejeń z powodu zmiany ustroju szkolnego. Z tem wiąże się nader ważne zagadnienie szkolnictwa prywatnego. Na tym terenie musi być ustawa ustrojowa jeszcze ostrożniej i oględniej przeprowadzona. Tu również troska o pozostawienie pracownikowi szkoły kawałka chleba jest nakazem, wyrażonym przez pana ministra i tu również posunięcia nasze będą jeszcze delikatniejsze, żeby szkolnictwu prywatnemu nie stwarzać zbytnich trudności.

Tych kilka wiadomości pragnąłem państwu z upoważnienia pana ministra podać, by w momencie, kiedy Zjazd przystępuje do zagadnień zasadniczych, dotyczących samej szkoły i programu szkolnego, zdjąć troskę z czoła. Mam nadzieję, że te wiadomości wpłyną na to, że nasze obrady na temat szkoły będą się odbywały w atmosferze wolnej od trosk materjalnych. Nie pozostaje mi nic innego, jak podkreślenie życzenia, wyrażonego przez p. posłankę Jaworską. Życzę państwu jak najlepszego przygotowania się do ustawy szkolnej i do szkoły polskiej, od nastawienia bowiem nauczycielstwa zależy nie tylko los ustawy, która jest tylko środkiem, lecz los szkoły polskiej“.

Kurator St. Świderski w swem przemówieniu powitalnem podniósł, że moment obecny jest bardzo doniosły, jest on bowiem rozrachunkiem pracy, dokonanej przez Związek. Uwaga obecnego Zjazdu, który pan Kurator gorąco wita, skierowana jest na nową ustawę o ustroju szkolnym, realizującą wymagania obecnego życia w dziedzinie szkolnej. Przez realizację tej ustawy, trzeba się będzie oderwać od tradycyj, silnie zakorzenionych w społeczeństwie polskiem, jednak będzie to z pożytkiem dla nadrzędnego dobra, dla dobra Państwa. Jeżeli spojrzeć na historję tej ustawy, jest ona w wielkiej mierze trjumfem idei Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pan Kurator spodziewa się, że ustawa ta zaspokoi nauczycielstwo i Państwo. Życzy Zjazdowi najlepszego powodzenia i owocnych obrad.

Po dalszych przemówieniach powitalnych wiceprezydenta miasta posła Strońskiego, prof. dr. Z. Czernego, dyr. Ambroziewicza i posła Smulikowskiego, odczytano telegramy powitalne Kuratora O. S. Lub, Sekcji Polskiej Ligi Nowego Wychowania, p. rektora Michalskiego, Związku Inspektorów Szkolnych, rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Kuratora Okr. Szk. Pomorskiego.

Po odczytaniu telegramów i przyjęciu regulaminu obrad Zjazdu, nastąpiły referaty: p. posłanki Jaworskiej, p. J. Balickiego, nacz. Wydziału Programowego Ministerstwa oraz p. S. Drzewieckiego.

Dziś dalsze obrady Zjazdu.

Utworzenie Rady Spożywców.

W „Monitorze Polskim“ z dnia 2 kwietnia b. r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 lutego b. r. o utworzeniu Rady Spożywców.

W myśl powyższego rozporządzenia, minister Spraw Wewnętrznych powołuje Radę Spożywców, jako organ doradczy i opinjodawczy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w celu rozważania zagadnień z dziedziny zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i inne przedmioty powszedniego użytku.

Do zakresu prac Rady Spożywców należy wypowiadanie się:

1) o poddanych przez ministra Spraw Wewnętrznych jej obradom projektach ustaw, rozporządzeń i zarządzeń, mających na celu zabezpieczenie podaży artykułów pierwszej potrzeby na rynku wewnętrznym;

2) w sprawie zakresu i formy spółdziałania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ze związkami komunalnemi i związkami spółdzielni spożywców w dziedzinie zaopatrywania ludności w artykuły żywnościowe i inne przedmioty powszedniego użytku;

3) w innych sprawach, mających bezpośredni związek z zaopatrzeniem ludności w artykuły żywnościowe i inne przedmioty powszedniego użytku, regulowanych przez przepisy, wydane na zasadzie obowiązujących ustaw, przy współudziale ministra Spraw Wewnętrznych;

4) o wytycznych zwalczania lichwy oraz zasadach współdziałania społeczeństwa z władzami administracyjnemi w tym zakresie.

W zakresie prac, wymienionych w punktach 2, 3 i 4 — Rada Spożywców upoważniona jest występować z własną inicjatywą..

Rada Spożywców składa się z 30-tu członków, a mianowicie: a) 9 delegatów magistratów miast: m. stoł. Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa, Poznania, Bydgoszczy, Katowic, Wilna i Lublina — po jednym delegacie z każdego magistratu; b) jednego delegata Zarządu Związku Miast Polskich w Warszawie; c) jednego delegata Związku Powiatów w Warszawie; d) 4-ch delegatów Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie; e) jednego delegata Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu; f) 3-ch delegatów Polskiego Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie; g) 2-ch delegatów Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych R. P. w Warszawie; h) 4-ch delegatów pracowniczych (robotniczych) organizacyj zawodowych: Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie, Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce, Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego R. P. w Warszawie, Polskiego Zjednoczenia Zawodowego w Poznaniu — po jednym delegacie, oraz z 5-ciu osób powołanych bezpośrednio przez ministra Spraw Wewnętrznych.

Mandaty członków Rady Spożywców trwają 2 lata. Człokowie Rady Spożywców sprawują swe czynności honorowo.

Posiedzenia Rady Spożywców zwołuje minister Spraw Wewnętrznych w miarę potrzeby, jak również wskutek pisemnego wniosku, przynajmniej 10-ciu członków Rady.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia, a jednocześnie straciły moc obowiązującą zarządzenia z nim kolidujące.

Do rozporządzenia powyższego został dołączony regulamin Rady Spożywców, zawierający bliższe postanowienia, dotyczące zwoływania i odbywania posiedzeń Rady, tudzież przeprowadzenia jej uchwał.

Powrót do kraju „Daru Pomorza“.

Według ostatnich wiadomości, statek szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza“, powracający z zimowej podróży ćwiczebnej, wypłynął w dniu wczorajszym z cieśniny Kattegat (między Szwecją a Danją) i minął wyspę Anholt.

Przybycie „Daru Pomorza“ do Gdyni nastąpi w dniu 1 bądź też 2 kwietnia.

Po zawinięciu „Daru Pomorza“ do portu, uczniowie Państwowej Szkoły Morskiej otrzymają urlop, statek zaś poddany będzie remontowi, koniecznemu po długiej podróży na dalekich morzach. Następnie w czerwcu rozpocznie się żegluga letnia po Bałtyku, która trwać będzie do końca września. W czasie podróży tej „Dar Pomorza“ zawinie do Gdyni i zabierze na pokład również nowych kandydatów do Państwowej Szkoły Morskiej, którzy odbędą próbne pływanie.

W październiku „Dar Pomorza“ znowu wyruszy w długą podróż zimową z nowymi uczniami Szkoły Morskiej.

Reorganizacja naczelnych władz lotnictwa sportowego.

Pod przewodnictwem rektora Pruszkowskiego, odbył się w Warszawie zjazd Rady Klubów Lotniczych, w którym wzięli udział delegaci wszystkich Aeroklubów z całego terenu Rzeczypospolitej.

Na zjeździe wysłuchano sprawozdania prezydjum Rady Klubów, któremu udzielono absolutorjum i wyrażono podziękowanie za ofiarną pracę. Jak wynika ze sprawozdań poszczególnych klubów, rozwijały one w roku ubiegłym bardzo ożywioną działalność.

W wyniku dyskusji uznana za konieczne zreorganizowanie naczelnych władz lotnictwa sportowego. Postanowiono dążyć do zmian statutu Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej w ten sposób, aby stał się on naczelnym organem sportu lotniczego, stanowiąc związek klubów. Jednocześnie Aeroklub R. P. przejąłby funkcje dotychczasowej Rady Klubów, która przestałaby istnieć.

Wobec tych wniosków, nie wybierano nowego prezydjum Rady Klubów, powierzając dotychczasowemu prezydjum załatwienie tych ważnych spraw.

P. Wasile Florescu w Warszawie.



Do Warszawy przybył p. Wasile Florescu, inspektor generalny administracji rumuńskiej na okręg Bukowiny ,w Czerniowcach. P. Florescu przybył w celach naukowego zaznajomienia się z organizacją administracji w Polsce.

Ogłoszenia urzędowe.

F I R M Y.

Firm. II. 1492/31. B. I. 145. Do ts. rejestru handlowego oddział „B" przy firmie: „Polskie Towarzystwo Handlowe" S. A. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 31 października 1931. Udzielono prokury Tadeuszowi Łepkowskiemu zam. w Krakowie ul. Sławkowska l. 1. Wpisano na podstawie podania z dnia 31 października 1931 i protokołu Rady Nadzorczej z dnia 23 października 1931. 2453

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 23 października 1931.

Firm. II. 259/32. C. V. 577. Do ts. rejestru handlowego oddział „C" przy firmie Hurtownia Spożywcza Spółka z ogr. odpow. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 9 lutego 1932. Spółka została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami zostali ustanowieni: dr. Artur Gutentag w Krakowie przy ul. Smoleńskiej l. 5 a. i Edward Anhalt w Krakowie, przy ul. Krakusa l. 8, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji: umieszczą łącznie swe podpisy. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 8 lutego 1932 i protokołu Walnego Zgromadzenia Spółki z dnia 31 grudnia 1931 i 3 lutego 1932. 2456

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 9 lutego 1932.

Firm. II. 203/32. C. VI. 372. Do ts. rejestru handlowego oddział „C" przy firmie „Zachodnie Towarzystwo dla Eksportu Drzewa", Spółka z ogr. odpow. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 1 lutego 1932. Oddział filjalny Spółki znajdujący się w Warszawie został zlikwidowany. Wpisano na podstawie podania z dnia 28 stycznia 1932 i protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 26 stycznia 1932 L. Rep. 16110. 2458

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 1 lutego 1932.

Firm. II. 284/32. A. IV. 378. Do ts. rejestru handlowego oddział „A" przy firmie „Biuro Ekspedycyjno-Komisowe Kułakowski i Ska" wpisano dodatkowo: dzień wpisu: 10 lutego 1932. Wystąpił spólnik Zygmunt Auerbach a w jego miejsce wstąpiła jako spólnik Marja Riesowa, wdowa, urzędniczka prywatna zamieszkała we Lwowie przy ul. Szeptyckich 28. Firmę zastępować i podpisywać będą spólnicy w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis jeden spólnik lub obydwaj kollektywnie. 2454

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 10 lutego 1932.

Firm. II. 250/32. A. V. 142. Do ts. rejestru handlowego oddział „A" przy firmie W. Kandel w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 9 lutego 1932. Zmieniono siedzibę firmy na: Kraków, Sławkowska 11. Wykreśla się prokurę Adolfa Freschla w Krakowie, ul. Sławkowska 12. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 6 lutego 1932. 2449

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 9 lutego 1932.

L I C Y T A C J E.

E. 378/30/26. Strona zobowiązana Ewa z Boguckich Korytowska, właścicielka dóbr Krzywołuka. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie odbędzie się dnia 9 maja 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 67 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dla większych posiadłości tut. Sądu. Whl. 82. Oznaczenie realności: posiadłość obejmuje ziemi ornej 273 ha 97 ar. 93 m. kw., stawów 20 ha 50 ar., budynki gospodarcze a to: ekonomówkę ze surówki, słomą krytą stajnię, 2 czworaki, szopę, inwentarz żywy i martwy. Wartość szacunkowa 494.210 zł. 01 gr. Najniższa oferta 329.473 zl. 34 gr. Do realności whl. 82 należą następujące przynależności: 25 koni roboczych, 8 wozów, 10 sani, 1 siewak, 1 kosiarka, 1 kierat, 1 sieczkarnia, 11 bron, 1 wał pierścieniowy, 3 gary i 12 uprzęży, oszacowane na 5095 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2382-3

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, dnia 1 marca 1932.

E. 737/31. Edykt. W sprawie egzek. Katarzyny Chomyszyn przeciw Janowi i Rozalji Ciesielskim odbędzie się 9 maja 1932 h. 10, w tut. Sądzie licytacja realności whl. 1) 303, 2) 1145, 3) 1214 gm. Kotów, najniższa oferta 1) 2.465 zł., 2) 4.920 zł., 3) 300 zł. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej w dniu terminu przed rozpoczęciem licytacji, w przeciwnym razie nie wolno ich będzie więcej dochodzić przeciw nabywcy dobrej wiary. Pozatem odsyła się interesowanych do edyktu affigowanego na tablicy sądowej 2478

Sąd grodzki.
Brzeżany. 18 marca 1932.

E. 1103/30. Edykt. W sprawie egzek. Abrahama Judy Willnera przeciw Mikołajowi Turczyn i Hryńkowi Pochodżaj odbędzie się dnia 9 maja 1932 godz. 8 w tut. Sądzie biuro 35 licytacja whl. 1) 2016, 2) 59, 3) 1510 gm. kat. Wierzbów. Najniższa oferta ad 1) wynosi 766.67 zł., ad 2) 1980 zł., ad 3) 666.68 zł. 2479

Sąd grodzki.
Brzeżany, dnia 15 marca 1932.

E. 3791/30. Edykt licytacyjny. Dnia 29 kwietnia 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 20 podpisanego Sądu odbędzie się na zasadzie warunków licytacyjnych, zatwierdzonych tus. uchwałą z 31 grudnia 1931 licytacyjna sprzedaż połowy realności objętej whl. 1-a, ks. gr. gm. kat. Hodynie oraz z połową domu mieszkalnego, budynku drewnianego i wychodka. Wartość szacunkowa wraz z przynależnością: 18.146 zł., najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 9073 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenty są do przejrzenia w biurze Nr. 8 podpisanego Sądu w godzinach urzędowych.

Sąd grodzki, Oddział III. 2482
Mościska, dnia 12 marca 1932.

XVI. E. 5214/30. Edykt licytacyjny. Dnia 22 czerwca 1932 o godzinie 10 w biurze Nr. XVI. w podpisanym Sądzie odbędzie się licytacja realności whl. 303 I. ks. gr. gm. m. Lwowa, obejmującej parcelę budowlaną l. kat. 779/2 i ogrodową l. kat. 307/1 u zbiegu ulic Zyblikiewicza l. 40 i Jakóba Strzemię, na których znajduje się dom jednopiętrowy o charakterze willi - pałacyku z ogródkiem, w podwórzu dom służby i stajnia. Przynależność: lampy, urządzenie łazienki itp. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 136.757 zł., wartość samych przynależności 5.277 zł. Najniższa oferta: 68.378 zł. 50 gr. Warunki licytacyjne, protokól ocenienia itp. są do przejrzenia w podpisanym Sądzie. 2481-3

Sąd grodzki miejski.
Lwów, dnia 19 marca 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 7608/32. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Bursztynie dla gminy Pośwież ze Słobodą bukaczowską i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 15 lipca 1932. 2350

Lwów, 29 marca 1932.

Cg. I. 425/31/1. Edykt. Przeciw Mosesowi Wander w Krakowie i nieobjętej masie spadkowej po błp. Racheli Wander wniesiona została do tutejszego Sądu w Krakowie przez Jac Beständig w Berlinie Holzmarktstrasse 1, skarga, o zapłatę kwoty 15.297 zł. 50 gr. zpn. Na podstawie tej skargi wyznaczona została I-sza audjencja na dzień 18 marca 1932 r. o godzinie 9.15 przedpołudn. w sali rozpraw Nr. 37 na I. p. w tut. Sądzie przy ul. Grodzkiej 52. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po błp. Racheli Wander, ustanawia się pana Mosesa Wandera w Krakowie, Grodzka 28 kuratorem tejże. Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę spadkową po błp. Racheli Wander w Krakowie w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo. 2438

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 12 lutego 1932.

C. 64/32. W sporze Józefa Kwiatkowskiego w Obodówce przeciw Janowi Drobnickiemu synowi Franciszka o zapłatę 80 dol. am. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Jana Drobnickiego syna Franciszka ustanawia się kuratorem adwokata dra Senyka z Nowego sioła, który na koszt i niebezpieczeństwo Jana Drobnickiego syna Franciszka lub ustanowienia innego pełnomocnika. Audjencję do rozprawy wyznacza się na dzień 11 maja 1932 godzina 8.30 sala Nr. 9. 2480

Sąd grodzki, Oddział I.
Nowe Sioło, dnia 10 lutego 1932.

U P A D Ł O Ś C I.

Sa 60/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leonory Münz w Krakowie Szewska 5. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Władysław Robaczewski. Zarządca ugodowy dr. Augustynek Józef adwokat w Krakowie Rynek gł. 25. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 15 kwietnia 1932 r. o godz. 9.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 11 kwietnia 1932. 2436

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 12 marca 1932.

Sa 202/31/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Spółki akcyjnej „Amstelbank" Nr. V. w Amsterdamie jest zastanowione. 2435

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 17 marca 1932.

Sa 22/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa Kurza kupca w Krakowie Tadeusza Kościuszki 17. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Władysław Robaczowski. Zarządca ugodowy dr. Józef Rothwein adwokat w Krakowie, Wiślna 5. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 4 kwietnia 1932 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 marca 1932. 2434

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 20 lutego 1932.

Sa 93/31. Postępowanie układowe do majątku Izraela Weissmanna przemysłowca w Krakowie ul. B. Joselewicza 19, uznaje się za zastanowione. 2433

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 27 października 1931.

Sa 63/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Majera i Chany z Melcerów Mandelbaumów kupców w Trzebini. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Władysław Robaczowski. Zarządca ugodowy dr. Józef Dalet adwokat w Chrzanowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 25 kwietnia 1932 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 11 kwietnia. 1932. 2437

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 12 marca 1932.

Sa 49/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Teufla właśc. magazynu druków, przyborów biurowych i ksiąg handlowych w Krakowie Grodzka 6. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Władysław Robaczowski. Zarządca ugodowy dr. Samuel Horowitz adw. w Krakowie Grodzka 15. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 18 kwietnia 1932 o godz. 9.30. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 kwietnia br. 2432

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 5 marca 1932.

Sa 55/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Rozalji Klocowej właścicielki handlu towarów mieszanych i restauracji, i męża tejże Ludwika Kłoca piekarza w Stanisławicach pod Bochnią. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Władysław Robaczowski. Zarządca ugodowy dr. Fryderyk Kronik adwokat w Bochni. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 18 kwietnia 1932 o godz. 10½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 kwietnia 1932.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 5 marca 1932. 2431

Sa 56/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Meilecha Kurza kupca w Podgórzu — Kalwaryjska 62. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Władysław Robaczowski. Zarządca ugodowy dr. Eljasz Bergner adwokat w Podgórzu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 18 kwietnia 1932 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 kwietnia 1932. 2430

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 5 marca 1932.

Sa 52/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Saula Haubenstocka właśc. handlu śniadankowego w Krakowie, Starowiślna 1 i Długa 10. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Władysław Robaczowski. Zarządca ugodowy dr. Benjamin Steinberg adwokat w Krakowie Starowiślna 1. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 18 kwietnia 1932 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 kwietnia 1932.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 5 marca 1932. 2429

Sa 34/31. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Eljasza Hochbauma starego kupca w Krakowie Starowiślna 40. Komisarz konkursowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca masy dr. Bernard Dunkelblum adw. w Krakowie Poselska 18. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 22 września 1931 o godz. 11. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 września 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 6 października 1931 o godz. 9.45.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 11 sierpnia 1931. 2428

S. 35/31. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Markusa Friedmanna właśc. młyna parowego i kupca w Bochni zamieszkałego w Krakowie Gertrudy 29. Komisarz konkursowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca masy dr. Leon Nehmer adw. w Krakowie Szewska 7. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyżej wymienionym Sądzie, biuro Nr. 58 dnia 22 września 1931 o godz. 10.45 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 września 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 6 października 1931 o godz. 0.30 przedpoł. 2426

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 11 sierpnia 1931.

S. I. 5/31. Zniesienie konkursu. Krydatarjusz Herman Fränkel kupiec w Krakowie ul. Stradom 5 i 11. Konkurs do majątku krydatarjusza, otwartu uchwałą Lcz. I. S. 5/31/1 zostaje zniesiony. 2425

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 30 czerwca 1931.

S. I. 10/31. Krydatarjusz: Księgarnia J. Czerneckiego w Krakowie Rynek gł. 11 i Jan Czernecki właściciel Księgarni i Drukarni w Krakowie. Konkurs do majątku krydatarjusza, otwarty uchwałą liczba czynności I. S. 10/31 zostaje po zawarciu ugody przymusowej w myśl § 157 o. k. zniesiony. 2427

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 27 lutego 1932.

S. I. 25/31. Konkurs do majątku Amalji Eisner handel obuwia w Krakowie Florjańska 51, zniesiono. 2424

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 5 sierpnia 1931.

Sa 125/29/3. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Zalela Wachtelberga kupca w Chyrowie. 2466

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 16 marca 1932.

Sa 121/31. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Elzy i Leona Heitzerów kupców w Drohobyczu.

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 23 stycznia 1932. 2465

Sa 62/31/28. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Samuela Königa kupca w Drohobyczu. 2464

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 22 marca 1932.

Sa 54/29/97. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Izaaka Friedlera kupca w Borysławiu. 2463

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 14 marca 1932.

Sa 139/31/22. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postepowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Leona i Amalji Rosenscheinów właścicieli realności w Drohobyczu. 2462

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 16 marca 1932.

Sa 81/31/50. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Heleny Marji 2 im. Trapp imieniem własnem i małol. jej dzieci oraz Bolesława Felicjana Trappa na Wolance i Leopolda Franciszka Slotwińskiego jako zarządcy masy spadkowej po ś. p. Filipie Trappie w Borysławiu. 2461

Sąd okręgowy.
Sambor, 14 marca 1932.

Sa 92/31/25. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Izraela Bienstoka kupca w Drohobyczu. 2460

Sąd okręgowy.
Sambor, 5 stycznia 1932.

Sa 7/32. Obwieszczenie. Postępowanie ugodowe do majątku Berischa Reicha kupca w Stryju. Audjencję ugodową na dzień 11 marca 1932 wyznaczoną odroczono na dzień 8 kwietnia 1932 godzina 11 s. Nr. 23 podpisanego Sądu. 2476

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 11 marca 1932.

Sa 17/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Teodora Laszczuka w Gajach Ditkowieckich. Komisarz ugodowy Juljan Bętkowski naczelnik Sądu grodzkiego w Brodach. Zarządca ugodowy Wasyl Kondratiuk w Gajach Ditkowieckich. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Brodach dnia 27 kwietnia 1932 godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 18 kwietnia 1932. 2477

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 15 marca 1932.

Sa 18/32/2. Edykt. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużników Józefa i Heleny Rymarczuków z Jakubówki. Komisarz ugodowy p. naczelnik Sądu grodzkiego Strzembosza w Tłustem. Zarządca ugodowy p. Stanisława Stanisza z Jakubówki. Audjencję do zawarcia ugody dłużników z wierzycielami ich dnia 6 maja 1932 o godzinie 10 przepołudniem w Sądzie grodzkim w Tłustem. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 30 marca 1932 r. 2384

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, 3 marca 1932.

Sa 17/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ludwika Brücka, technika dentyst. i właść. składu mat. dentyst. w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy dr. Antoni Perehiniec adwokat w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 6 maja 1932, godz. 10 rano, biuro Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 30 kwietnia 1932.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 marca 1932. 2398

Sa 174/31/25. W sprawie ugodowej Nachmana Dawida Rauchera odracza się audjencję ugodową na dzień 8 kwietnia 1932, godz. 11 tut. Sądu, Rutowskiego 13. 2496

Sąd okręgowy.
Lwów, 5 kwietnia 1932.

Sa 178/31/30. W sprawie ugodowej Józefa i Sary Fluhr odracza się audjencję ugodową na dzień 8 kwietnia 1932, godz. 12, b. 17 Sądu tut. Rutowskiego 13. 2497

Sąd okręgowy.
Lwów, 5 kwietnia 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 84/31/4. Ilko Zgoba z Tarnawy wyżnej, żołnierz austr., zginął na wojnie. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy, celem uznania go za zmarłego. 1474

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 5 grudnia 1931.

T. 168/31/4. Izak Leitenauer recte Blumenberg, syn Racheli z Drohobycza, żołnierz austrjacki zginął na wojnie. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy, celem uznania go za zmarłego. 2473

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 23 stycznia 1932.

T. 170/31/4. Hryńko Dutkowski z Wańkowic, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy, celem uznania go za zmarłego. 2471

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 4 lutego 1932.

T. 2/32/5. Mikołaj Zeleniak s. Dmytra z Turzego, żołnierz austrjacki, zginął na wojnie. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy, celem uznania go za zmarłego. 2472

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 4 lutego 1932.

PFAU Rynek 19 POLECA **przepiękne jedwabne pończochy po zł. 3·40** bo wchód przez sień

Wiadomości z Kamionki Strumiłowej.

Boisko sportowe. — Kurs przodowników świetlicowych.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Powiatowy Komitet W. F. i P. W. w Kamionce Str. rozwinął dużą działalność w kierunku rozbudowy urządzeń sportowych na terenie powiatu. Inicjatywa komendanta pow. P. W., zmierzająca do wybudowania wzorowego boiska sportowego w Kamionce Str., została przez Komitet podjęta, a realizacją tego zajął się szczerze przewodniczący Pow. Kom. W. F. i P. W. starosta Robert Kulpiński, który nie przestaje w pracy nad mobilizowaniem środków pieniężnych na zaspokojenie potrzeb budowy.

* * *

Staraniem Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej w Kamionce Str. oraz przy współudziale Pow. Komit. W. F. i P. W. i Pow. Zarządu Z. S., został urządzony kurs przodowników świetlicowych w czasie od 26 lutego do 6 marca zm. W kursie tym wzięło udział 48 uczestników stałych (w tem 40 mężczyzn i 8 kobiet) oraz 8 uczestników dochodziło w godzinach popołudniowych.

Sprawami organizacyjnemi oraz gospodarczemi zajął się insp. szkolny Mandyczewski. Fachowe kierownictwo kursu spoczywało w rękach prof. Wierońskiego Tadeusza przy współudziale pp. C. Kozietulskiego i J. Lewickiego. Ponadto w charakterze wykładowców na kursie brali udział w zakresie W. F. P. W. por. Józef Białorucki Kom. Pow. P. W., przysposobienia rolnego p. inż. Goutier, L. O. P. P. i O. P. G. por. w st. sp. Franciszkiewicz Michał, i higjeny dr. Kazimierz Wiewiórski.

Dnia 6 marca br. o godz. 12-tej odbyło się uroczyste zakończenie tego kursu. Licznie zebrani przedstawiciele władz, urzędów i instytucji społecznych, mieli możność zaznajomienia się z celami tego kursu, oraz metodami pracy świetlicowej, która zrozumiała i dostępna dla ogółu, zdoła dotrzeć do najbardziej zapadłych strzech wieśniaczych.

B.

Z wydawnictw perjodycznych.

„**Świat**". Tygodnik. Bieżący czternasty zeszyt „Świata" przynosi niezmiernie aktualny artykuł Leona Chrzanowskiego pt. „Kryzys w Paryżu"; Gustaw Olechowski pisze wrażenia swoje z Kanady „Z kraju bobra i klonu"; Ignacy Wieniawski dał artykuł w sprawie uczynienia z łaciny języka międzynarodowego pt. „Nowoczesna wieża Babel", Mieczysław Fijałkowski drukuje opowieść swoją pt. „Dziwna parafja", Karol Frycz barwnie opisuje wystawę Fryderyka Pautscha. Jan Sokolicz Wroczyński zamieścił feljeton pt. „Dzień Dydaka Pechowskiego", Józef Jankowski charakteryzuje nowelistykę Eustachego Czekalskiego, J. Kaden-Bandrowski wtajemnicza czytelników w kulisy konkursu im. Chopina. Zeszyt ten jest bogato ilustrowany. Poza tem znajdujemy zwykle działy: „Z tygodnia", „Teatr", „Co czytać", „Rozrywki umysłowa".

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Środa, 6 kwietnia.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Poranek szkolny „Hamalija" Słuchowisko według poematu Tarasa Szewczenki w wykon. Gimnazjum Państwowego z ruskim językiem nauczania. Poprzedzi słowo wstępne prof. Łukjanowicza (po polsku). — 12.35 — 13.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Konrad Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komun. Państw. Inst. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: **Płyty gramofonowe. — 15.15: Lwowski Kącik harcerski.** — 15.25: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (Dział „Historja") „Wojskowość polska w średniowieczu" wygł. dr. Wacław Lipiński. — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (Dział „Literatura") „Krasicki" odczyt I-y wygł. prof. Konrad Górski. — **16.10: Płyta gramofonowa.** — 16.15: Trans. z Warszawy. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Związku Sportowego. — **16.20: „Polska książka o Mandżurji" wygł. Teodor Parnicki. — 16.35: Arje operowe i operetkowe w wykonaniu p. Marji Sasiedzkiej (sopr.) akomp. p. Tadeusz Seredyński.** — 16.55: Trans. z Warszawy. Lekcja języka angielskiego. — 17.10: Transmisja z Warszawy. „Jak powstają monety i banknoty" wygł. inż. Zygmunt Kacprowski. — 17.35: Trans. z Warszawy. Muzyka popularna. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.50: **Rozmaitości.** — **19.10: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.15: Trans. z Warszawy. Komun. roln. Przysp. Roln. — **19.25: „Kozacy w służbie Rzeczypospolitej Polskiej" wygł. dr. Kazimierz Tyszkowski.** — 19.40: Płyta gramofonowa. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljeton muzyczny p. t. „Słoneczna organizacja Rossini'ego" wygł. red. Cezary Jellenta. — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry harmonistów pod dyr. Ignacego Melodysty. — 21.00: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki — Jan Wiaśniewski, opowiadanie p. t. „Skarbnik". — 21.15: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny. Becital Marji Fierenza (sopran) akomp. L. Urstein. — 21.45: Trans. z Warszawy. Koncert laureatów II-go międzynar. konkursu im. Fr. Chopina (ze studja). — 22.30: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.35: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 22.40: Przerwa. — **22.45: Odczyt w języku francuskim p. t. „Turyści francuscy w Polsce" wygł. p. Paul Cazin. Trans. ze Lwowa do Warszawy. — 23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z kawiarni Szkockiej. Orkiestra pod dyr. Rudolfa Glasberga.**

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 4 kwietnia.

Obroty giełdowe: 4½% Pol. Bku Kraj. 45.50.

Transakcje bardzo skromne. Akcje Gazów wschodnich zł. 8.— w płaceniu. Usposobienie słabe.

Dolar w obr. pryw. 8.89.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4 kwietnia.

Giełda bardzo ożywiona, większe obroty we wszystkich artykułach. Prawie wszystkie artykuły zwyżkują w cenie, w szczególności znacznie podrożały zboża chlebowe, wyka mąka i otręby.

Tendencja silnie zwyżkowa, usposobienie bardzo ożywione.

Ceny giełdowe loco Podwołoczyska.

Pszenica kr. dwor. od 27.50 do 28.—; żyto zbior. od 24.25 do 24.50; jęczmień małop. dw. jednol. od 22.50 do 24.50; jęczmień przemiał. od 19.— do 19.50; owies dwor. niezadeszcz. od 26.50 do 27.50; wyka szara od 25.— do 25.50; otręby żytnie od 14.— do 14.25.

Ceny rynkowe:

Pszenica zbior. od 26.25 do 26.75; żyto małop. jednol. od 25.— do 25.25; jęczmień pastewny od 17.— do 17.50; owies małop. dwor. zadeszcz. od 23.50 do 24.—; owies zbior. od 22.— do 22.50; wyka czarna od 27.— do 28.—; hreczka przemiałowa od 21.50 do 22.—; otręby pszenne od 13.50 do 13.75; kasza hreczanna od 40.— do 42.—; proso krajowe od 22.50 do 23.—.

Ceny rynkowe loco Lwów:

Pszenica kr. dwor. od 29.50 do 30.—; pszenica zbior. od 28.25 do 28.75; żyto małop. jednol. od 26.50 do 26.75; żyto zbior. od 25.75 do 26.—; jęczmień małop. przemiał. od 21.— do 21.50; owies małop. dwor. zadeszcz. od 26.— do 26.50; owies dwor. niezadeszcz. od 29.— do 30.—; otręby żytnie od 14.25 do 14.50; otręby pszenne od 14.50 do 15.—; kasza jęczmienna grubsza od 34.— do 36.—; kasza jaglana od 43.— do 45.—.

Ceny giełdowe:

Mąka pszenna luksusowa od 49.50 do 50.50; mąka pszenna od 45.50 do 46.50; mąka żytnia od 42.— do 43.—; otręby pszenne od 13.50 do 14.—.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 4 kwietnia.

Masło deserowa od 3.60 do 3.80; masło stołowe od 3.30 do 3.50; masło kuchenne od 2.80 do 3.60.

Twaróg gospod. 60.—; twaróg mlecz. solony od 20.— do 30.—.

Mleko krowie pełne od 21.— do 26.—.

Jaja eksport. 51/54 kg. od 101.25 do 103.50; jaja 48/51 kg. 94.50; jaja oryg. ponad 48/41 kg. od 72.— do 80.—.

Masło, mleko i jaja w obrocie krajowym zniżkują w cenie przy silnej podaży i zmniejszonym popycie. Jaja eksportowe utrzymują się w cenie przy słabszem usposobieniu. Tendencja naogół zniżkowa.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 5 kwietnia.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poż. budowlana 38,35; 4% poż. inwestycyjna 89—89,75; 4% poż. dolarowa 49,75; 6% poż. dolarowa 61; 7% poż. stabilizacyjna 58,50.

WALUTY: Dolary 8,89,5.

DEWIZY: Belgja 124,80; Holandja 360,90; Nowy Jork 8,91,4; Paryż 35,14; Szwajcarja 173,30; Berlin 212,—; Londyn 33.75—33,70; Włochy 46,50.

AKCJE: Bank Polski 85.

STELLA OLGIERD. 67)

Na nowiu...

Powieść.

Tupot nóg końskich i stuk kół przesunął się kędyś... niedaleko... Tamara przytaiła oddech. Po pewnej chwili, która wydała jej się godziną, znowu doszedł do jej uszu odgłos stąpnięć końskich i znowu się oddalił...

Zwolna słońce wychyliło się ponad widnokręg. Tamara zesztywniała z zimna i niewygodnej pozycji, niemal bez woli zsunęła się na ziemię, mimo uprzednio powziętych postanowień.

— „Pójdę tam, na skraj lasu, przekonam się, czy jakiej pomocy nie znajdę" — zadecydowała. Poczęła iść zrazu wolno, gdyż z trudem poruszała nogami, po kilkudziesięciu krokach jednak coraz prędzej i prędzej. Ruch rozgrzał ją nieco. Las rzedniał i poprzez pnie poczęła przeświecać biała linja szosy. Tamara westchnęła. Czy to gorzej, czy lepiej dla niej? Biegła teraz skrajem lasu, kierując się ku południowi. Naraz w ciszy poranka dobiegł ją znów stuk kopyt końskich, kędyś poza nią.

„Goni mnie"! wstrząsnęła się cała i ostatka sił dobywając, znów biec poczęła przed siebie, jak oszalała. Równocześnie niemal posłyszała warkot motoru dość zapewne jeszcze daleko za sobą. Ktoś jechał samochodem. „Wróg czy przyjaciel, a może Tolek?" pomyślała resztką świadomości. Wybiegła na szosę i biegnąc wciąż przed siebie, uniosła w górę ramiona, jak dwie bandery z tonącego statku. Posłyszała, że samochód zwolnił biegu, bała się jednakże obejrzeć za siebie.

— Ratunku! gonią mnie! — krzyknęła tylko i zwaliła się na szosę.

Z zatrzymanego autobusu wyskoczył mężczyzna i pochylił się nad leżącą.

Głowy pasażerów, zaciekawionych zatrzymaniem autobusu, wychylały się z okien, a ten i ów, ujrzawszy leżącą na drodze kobietę, wyskakiwał tak, jak i kierowca autobusu. Ten przyjrzawszy się jej, ze zdumieniem szeroko otworzył oczy. Nie namyślając się, wziął w ramiona ciało dziewczyny i złożył je w samochodzie, na siedzeniu, obok siebie. Bez namysłu puścił w ruch motor i samochód pomknął ku Warszawie z najwyższą szybkością, tak, że zaledwie pasażerowie mieli czas zająć poprzednie miejsca.

Po chwili Tamara otworzyła oczy, jeszcze napoły nieprzytomna. Tuż koło siebie ujrzała stojącego jakiegoś nieznanego mężczyznę: przymknęła oczy ponownie. „Czyżby jednak znajdowała się w mocy wroga? Dokąd ją wiezie?".

Kiedy jednak jednostajny ruch wozu począł ją kołysać miarowo w dalszym ciągu, oprzytomniała zupełnie. Powiodła teraz spojrzeniem dokoła siebie i ujrzała, że wpół leży na siedzeniu pomocnika kierowcy autobusu, który ustąpiwszy jej swego miejsca, stał teraz obok. A kierowcą jest... tak, to Tolek, nie omyliło jej przeczucie!

Zwróciła ku niemu głowę i szepnęła cichutko:

— A nie mówiłam, panie Tolku, że będzie pan miał okazję przekonać mnie o swojej... życzliwości dla mnie?

— Niech panna Tamara teraz wypocznie, potem porozmawiamy sobie — odszepnął chłopak, spoglądając na nią gorąco.

— Kiedy mi już przeszło i taka jestem rada, że to właśnie pan mnie uratował... Kiedy zdaleka usłyszałam warkot motoru, pomyślałam sobie, że to może pan...

Głośne trąbienie trąbki samochodu, który pragnął wyminąć autobus, odwróciło na moment, z konieczności, uwagę kierowcy od Tamary; zjechał ze środka drogi, by przepuścić prywatny samochód, któremu snadź śpieszyło się bardzo. Otwarte „torpedo" przemknęło szybko, nie tak szybko jednak, by Tamara, która wyjrzała ciekawie, nie zdążyła zauważyć w przelocie twarzy, która nie schodziła jej z myśli od pierwszego momentu... tam... w restauracji na dancingu... i sylwetki, którą poznałaby wśród tysięcy...

. . . .

Tamara znalazłszy się w swojem mieszkanku w Warszawie, nie czuła się bezpieczną. Znając karność członków „organizacji" i potęgę jej kierownika, wiedziała, że teraz albo wbrew własnej woli dostanie się w jakiś sposób w jego szpony, albo też zginie z ręki pierwszego lepszego pionka, któremu „władca" da odpowiedni rozkaz. Postanowiła pozbyć się mieszkania, zatrzeć, przynajmniej na razie, za sobą ślady. Przedewszystkiem jednak, za wszelką cenę i to natychmiast musi odszukać tego, ku któremu instynktownie się rwała, wierząc, że przy nim nicby jej złego nie spotkało. Zadecydowała, że zaraz dzisiaj wieczorem pójdzie do restauracji, w której bywała z nieboszczykiem Walnowskim.

Wstrząsnęła się na to przypomnienie... I oto.. została teraz sama... a ci dwaj ludzie, tak jej oddani?... jeden nie żyje, a drugi... drugi może gorzej jeszcze... bo uwięziony! Dla niej i przez nią! Nie przyniosła żadnemu szczęścia, ale i dla siebie zdobyć go nie umie. Jej szczęście? Gdzież jest to jej szczęście?... W myślach, jakby bez jej woli przesunęła się twarz blondyna o jasnych oczach, ujrzanego przelotnie dzisiaj rano w samochodzie... On zatem ma być tem jej szczęściem? Ciągle on? O, uparte, nierozumne serce!

Położyła się, zaryglowawszy uprzednio dobrze drzwi. Nikogo nie wpuści, choćby drzwi chciał wyważyć. Ale zaledwie przytknęła głowę do poduszki, zerwała się na równe nogi.

„Boże! A Szota? Co z nim?"

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 80 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwszi (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-29, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.